NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE II.

Rok X. Kraków, sobota 5 marca 1927 Nr. 57

N[illegible]WY DZIENNIK

Adres [illegible]istracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 2[illegible] [illegible] czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5·00 kwrt. Zł 15·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 5·20 „ „ 15.60
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·65 „ „ 16·80
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 9·00 „ „ 27·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz, milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne 100% droższe.

O utrzymanie aktywności bilansu handlowego

Kraków, 4 marca

Wykazaliśmy wczoraj, że źródło, które zasiliło opustoszały skarbiec Banku Polskiego świeżym a znacznym dopływem złota i pełnowartościowych walut, grozi wyschnięciem. Wszystkie objawy wskazują na to, że nasz handel zagraniczny zacznie, może już bardzo rychło przynosić zamiast nadwyżek — niedoborów. Jedyną rezerwą, z której będziemy mogli czerpać środki na pokrycie tych niedoborów, jest zapas złota i walut w Banku Polskim. Otóż w dniu 20 I. br. wynosił ten zapas 270,2 miljonów złotych w złocie, a więc kwotę dość pokaźną, jeśli uwzględnimy, że jeszcze z końcem marca 1926 wynosił on tylko 121 miljonów zł. Jeżeli jednak uprzytomnimy sobie, że z końcem roku 1924 zapas ten wynosił znacznie więcej niż obecnie, bo 357.5 miljonów zł. i że mimo uzyskanych w roku 1925 pożyczek zagranicznych obniżył się on w ciągu tego jednego roku do 131 miljonów zł. i w końcu, że następstwem tego ubytku walut w Banku Polskim było załamanie się złotego, to dojdziemy do wniosku, że obecny stan walut i złota nie jest bynajmniej tak wielki, by wykluczał on ponowne załamanie się stabilizacji złotego w razie dłuższej i poważniejszej bierności bilansu handlowego. — Zrealizowanie większej pożyczki zagranicznej, o którą toczą się podobno pertraktacje, pozwoliłoby oczywiście ze znacznie większym spokojem przyglądać się pogorszeniu bilansu handlowego, jak długo jednak pożyczka ta nie jest faktem dokonanym, byłoby niewybaczalnym błędem zaniechać przygotowań do obrony naszego bilansu handlowego.

W jakim kierunku może iść obrona tego bilansu?

Teoretycznie możliwe byłyby dwie drogi: podniesienie naszego wywozu lub ograniczenie przywozu. W praktyce jednak droga pierwsza nie może wydać w krótkim czasie poważniejszych wyników, jak to kilkakrotnie wykazywaliśmy. Pozostaje więc jedynie droga ograniczenia przywozu, droga z natury swej mocno niesympatyczna i niepopularna, zarówno ze stanowiska konsumentów krajowych, jak i eksportującej do nas zagranicy, ale — droga to jedyna w obecnem naszem przymusowem położeniu. Koncepcja opanowania przesilenia ekonomicznego europejskiego na drodze kooperacji międzynarodowej i liberalizmu gospodarczego jest niewątpliwie znacznie sympatyczniejsza i prędzej czy później musi być urzeczywistniona, jednakże trudne to zadanie nieprędko jeszcze będzie dokonane. Tymczasem zaś stoi Polska przed alternatywą: albo ograniczyć swój import albo wyrzec się stabilizacji swej waluty. Wybór w tej alternatywie narzuca prosty instynkt samozachowawczy, który każe obrać mniejsze zło — t. j. ograniczenie importu.

Posiadamy obecnie dwa regulatory, których silniejsze czy też słabsze przykręcenie decyduje o napływie do nas towarów zagranicznych, są niemi, jak wiadomo, cła oraz kontyngenty przywozowe. Co się tyczy ceł, to wprawdzie niektóre kraje sąsiednie, którym zależy na eksporcie swoich wyrobów przemysłowych, wyrobiły nam na Zachodzie opinję państwa zdecydowanie protekcjonistycznego, jednak w istocie rzeczy zarzut ten naogół nie jest trafny, jeśli uwzględnimy szczególnie ciężkie warunki, w jakich pracować musi nasz przemysł, a które pociągają za sobą konieczność wyrównania ich za pomocą ceł, o ile nie chcemy skazać wielu gałęzi przemysłu na zagładę. Dewaluacja złotego obniżyła znacznie skuteczność ochrony celnej, zmniejszając stosunek opłaty celnej (pobieranej w złotych obiegowych a nie w złocie) do wartości towaru. Powołując się na ten fakt, domagają się ostatnio sfery przemysłowe ogólnego podwyższenia taryfy celnej o 50 procent a żądanie to napotkało w prasie na stosunkowo przychylne przyjęcie. Rząd nasz waha się jednak przed tym krokiem, obawiając się ujemnego wpływu podwyżki celnej na drożyznę w kraju. — Motyw ten, zupełnie uzasadniony, możnaby poprzeć i dalszym argumentem, że znaczna większość stawek taryfy celnej z r. 1924 została w roku 1925 silnie podwyższona. Ogólna podwyżka ceł wstrzymałaby niewątpliwie przypływ towarów zagranicznych, jednak ze względu na grożące skutkiem niej zachwianie poziomu cen, zastosowanie jej nie wydaje się obecnie wskazanem.

Bardziej odpowiednim środkiem wydaje się, być indywiduaina waloryzacja ceł, przeprowadzona tylko dla pewnej grupy towarów pod kątem widzenia ograniczenia przywozu towarów mniej potrzebnych oraz towarów wytwarzanych w kraju, a niehamowania natomiast importu towarów pierwszej potrzeby, nieprodukowanych zupełnie, lub w niedostatecznej ilości w kraju. Ta częściowa waloryzacja ceł powinnaby również uwzględnić interesy różnych naszych przemysłów uszlachetniających towar, tzn. przerabiających półprodukty, wzgl. surowce zagraniczne na produkty gotowe do konsumcji. Potrzeba ochrony tych przemysłów jest tak jasna, że nasza taryfa celna z 1924 r. starała się ją uwzględnić. W międzyczasie jednak nastąpiły znaczne przesunięcia w stosunku wzajemnym cen surowców i produktów gotowych, a okoliczność ta, zarówno jak liczne ulgi konwencyjne (trzecia część naszych stawek celnych obniżona została od 10—90 procent na mocy traktatów handlowych!) sprawiła, że ochrona celna stała się w wielu wypadkach całkiem iluzoryczną, że wymienimy takie towary, jak tekstylja, ryż, krochmal itd. (Znamiennem jest, że najzawziętsze zatargi o płacę toczą się w przemyśle włókienniczym i że tu właśnie płace robotnicze są najniższe, co dostatecznie dowodzi ciężkiej sytuacji tego przemysłu!).

Podwyższenie stawek celnych odnośnie do wskazanych wyżej towarów wydaje się gospodarczo tak uzasadnionem, że nie napotka ono niewątpliwie na żaden sprzeciw w opinji publicznej, zwłaszcza, że nie daje ono powodów do obaw o podrożenie cen. Przeprowadzenie go byłoby też rzeczą znacznie prostszą, niż ogólna podwyżka wszystkich ceł.

Obok tej częściowej waloryzacji ceł zastosowaćby należało skuteczniejszy może jeszcze środek, a mianowicie ograniczenie kontyngentów przywozowych, oczywiście również z zastrzeżeniami wyżej przytoczonemi, tzn. z wyłączeniem artykułów prawdziwie potrzebnych, w kraju niewytwarzanych. Ze względu na to, że kontyngenty importowe ustalane są kwartalnie, użycie tego właśnie środka ograniczenia importu wydaje się tembardziej wskazane, że da się on bardzo łatwo — bez żadnych nowych zarządzeń ustawowych — przeprowadzić, a zarazem istnieć będzie w każdej chwili możliwość powrotu do liberalniejszego traktowania przywozu, gdy tylko zmienią się konjunktury, zmuszające nas obecnie do ograniczenia importu.

Zrozumiałą jest niechęć rządu do poczynienia kroków, któreby wyglądały jako wzmocnienie tendencyj protekcjonistycznych w Polsce, zwłaszcza w dobie rokowań o kredyty zagraniczne, jednakże nadzieja na pomyślny wynik tych rokowań nie może być dostatecznym powodem zaniechania kroków koniecznych dla zapobieżenia zachwiania się złotego na wypadek, gdyby nadzieja ta miała i tym razem jeszcze okazać się złudną.

Dr. B. Seiden.

KOSZTY UTRZYMANIA.

Warszawa, 3 3. PAT. Komisja do badania zmiany kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 3 marca 1927 r. ustaliła, że koszty utrzymania w Warszawie w okresie od 16—28 lutego 1927 r. w porównaniu z okresem od 16—31 stycznia 1927 r. spadły o 0,20 procent. Wzrost kosztów żywności wynosi 0.20 procent.

Wczorajszy odczyt Wł. Żabotyńskiego w St. Teatrze

Kraków, 4 marca

Zgodnie z zapowiedzią wygłosił wczoraj p. Włodzimierz Żabotyński odczyt n. t. „Islam, Europa i Żydzi". Sala Starego Tetaru była wypełniona po brzegi. Przed odczytem powitali Gościa: poseł Dr Thon imieniem organizacji sjonistycznej, Dr I. Schwarzbart w imieniu komitetu przyjęcia i Dr Feldschuh w imieniu sjonistów-rewizjonistów.

Po przemówieniach powitalnych zabrał głos p. Żabotyński, który wygłosił przeszło dwugodzinny referat, wysłuchany przez liczne audytorjum z niesłabnącą uwagą. Referat nacechowany był pełnym optymizmem wobec przyszłości dzieła odbudowy Erec Izrael.

Z powdu spóźnionej pory zamieścimy szczegółowe sprawozdanie z odczytu w jutrzejszym numerze.

Po odczycie odbył się na cześć Gościa bankiet w sali Hotelu Londyńskiego.

Dalsza dyskusja budżetowa w Senacie

Mowa senatora Ringla w dyskusji nad budżetem min. sprawiedliwości.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 3. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu senatu odbył się dalszy ciąg dyskusji ogólnej nad budżetem. Senator Banaszek (NPR) zarzuca rządowi, że popiera pewną część prasy, przechodząc zaś do sprawy posła Wojewódzkiego, oświadcza, że proces ten wykazał, że w oddziale II wydawano pieniądze nie tylko na gazety, ale na wybory.

Sen. Hassbach i w imeniu klubu niemieckiego oświadcza, że klub jego będzie głosował przeciw budżetowi. Z kolei przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Sen. Szarski referuje budżet prezydenta Rzeczypospolitej, sen. Kasparowicz budżet sejmu i senatu, sen. Makarewicz budżet ministerstwa sprawiedliwości. Z ostatnim referentem polemizuje wiceminster sprawiedliwości Siennicki.

W dyskusji popołudniowej nad budżetem min. sprawiedliwości zabiera głos sen. Ringel, który oświadcza, że resort sprawiedliwości nie powinien być traktowany dochodowo. Co się tyczy wprowadzenia sądów jednostkowych, to o tem będzie można pomyśleć za jakieś lat 15. Ograniczenie działu pracy w więziennictwie również nie wydaje się odpowiedniem, gdyż praca taka przyczynia się do tego w znacznym stopniu, żeby procent recydywistów zmalał. O ile sąd apelacyjny we Lwowie pracuje nadzwyczaj sprawnie, to prokuratorja przy tym sądzie ma ogromne zaległości. Tem więcej należy się dziwić, że obecny minister sprawiedliwości cofnął zarządzenie, przenoszące prokuratora Malinę w stan spoczynku. Inicjatywa ustawodawcza ministerstwa sprawiedliwości jest bardzo mała. Ciągle jeszcze prowadzi się u nas dwie listy kandydatów na aplikantów sądowych: jedną żydowską, jedną chrześcijańską. Jeszcze więcej zastrzeżeń jest na polu sądownictwa karnego. Wyroki w sprawie przestępstw kryminalnych są nader łagodne, natomiast wielką surowością i bezwzględnością odznaczają się sądy, jeżeli chodzi o przestępców politycznych, nawet mło docianych. W więziennictwie dzieją się nadal nadużycia. I tak w więzieniu lwowskiem przyłapano dwóch dozorców, którzy przez 20 dni katowali syna jednego funkcjonarjusza policyjnego, który pokłócił się z komisarzem, tak że ofiara tych znęcań, przypłaciła życiem. Rada prawnicza, chociaż ma być zlikwidowaną, obecnie się odmładza, a mimo to nie wymienia ani jednego prawnika Żyda.

Z tego wszystkiego widzimy, że na kwiat majowy naszych nadziei spadł szron wielkich wątpliwości. Ministerstwo sprawiedliwości będzie musiało uczynić wiele usilowań, jeśli naprawdę ma się stać w Polsce ministerstwem praworządności.

Następnie przemawiali: sen. Posner (PPS) i sen. Makarewicz (Ch. D.). Na tem dyskusję zakończono. Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

Zmiana systemu ubezpieczeń społecznych

Kasy chorych mają być zastąpione przez kasy i zakłady ubezpieczeń.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 III. (Sin.) Ministerstwo pracy opracowało nowy projekt ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, niezdolności do pracy oraz o ubezpieczeniu rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego. Według tego projektu ubezpieczeniu obowiązkowemu podlegają wszystkie osoby bez różnicy płci i wieku, zatrudnione na podstawie stosunku służbowego lub roboczego. Nie podlegają ubezpieczeniu jedynie urzędnicy państwowi, wojskowi w czynnej służbie, duchowni oraz osoby pracujące bezinteresownie z pobudek religijnych.

Dla przeprowadzenia ubezpieczeń powstaną kasy i zakłady ubezpieczeniowe.

Kasie ubezpieczeń podlega w jednym lub kilku powiatach najmniej 5000 ubezpieczonych. Kasa będzie rejestrowała ubezpieczonych wymierzała im i ściągała z nich wkładki, będzie wykonywała świadczenia, przeprowadzała lecznictwo itp.

Kasami kierują rady, składające się w 2/3 z ubezpieczonych i w 1/3 z pracodawców, wybranych na podstawie specjalnej ordynacji wyborczej.

Zakłady ubezpieczeń społecznych obejmować mają teren jednego lub kilku województw. Mają one dbać o koordynowanie i uzupełnianie lecznictwa kas, działających na terenie danego zakładu. Zakłady będą zawierać umowy z lekarzami i szpitalami, będą zakładać apteki, sanatorja, udzielać pomocy finansowej kasom itp.

Wszystkie zakłady ubezpieczeń tworzyć będą ogólny związek, podlegający nadzorowi ministerstwa pracy.

Nowa organizacja ubezpieczeń miałaby wchłonąć w siebie instytucję Kas Chorych. — Instytucja ta ulegnie likwidacji, a majątek je przejdzie na własność kas ubezpieczeń społecznych, jako instytucji, która zabezpiecza całość interesów ubezpieczeniowych.

Nowa ustawa przewiduje, że ubezpieczony w razie choroby może w przeciągu 39 tygodni korzystać z bezpłatnej pomocy lekarskiej oraz w tym samym czasie z zasiłku, wynoszącego 60 procent dziennej płacy ustawowej.

Wykrycie składu broni w dawnym arsenale wiedeńskim

Wiedeń, 3 3. PAT. Na doniesienie pewnego majora stwierdziła policja, że w arsenale wiedeńskim, który obecnie jest fabryką współdzielczą zawodowych organizacyj robotników znajduje się skład broni. Na żądanie ministra spraw wojskowych wkroczył wczoraj wieczór do arsenału oddział wojskowy i skonfiskował magazyn broni, składający się z 1.500 rozłożonych na części składowe karabinów. Z powodu tej akcji wojskowej, rozpowszechniają się pogłoski, że arsenat został obsadzony przez wojsko, czemu jednak urzędowo zaprzeczają. Wśród robotników wiedeńskich wywołały te zajścia pewne wzburzenie, które wyładowało się dziś na posiedzeniu rady narodowej, gdzie przyszło do burzliwych scen między socjal-demokratami a chrześcijańsko-społecznymi. — Dzienniki popołudniowe donoszą, że międzykoalicyjna wojskowa komisja kontrolna uczyniła krok u rządu austrjackiego w sprawie wykrycia składu broni.

Błp.

Dr. MALWINA KRENGLÓWNA

zmarła dnia 3 marca 1927 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4-go marca br. o godzinie 12 południe z domu żałoby, przy ulicy Starowiślnej L. 41.

Rodzina.

Zgon Arcybaszewa

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 3. 3. Sin. Dzisiaj zmarł w szpitalu wojskowym przy ul. Zakroczymskiej znany pisarz rosyjski, autor „Sanina", Arcybaszew.

Na tropie organizacji faszystowskiej?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 3. Sin. Na dworcu kolejowym przyłapano dzisiaj pewnego osobnika, który miał w walizce kilka rewolwerów i kilkaset naboi. Osobnik ten tłumaczył się, że rewolwery i naboje kupił z polecenia dyrektora banku w Hrubieszowie. Badania policyjne wykazały, że dyrektor banku hrubieszowskiego stoi na czele organizacyj faszystowskich i gromadzi zapasy broni i amunicji. W związku z tem dokonano w Warszawie szeregu rewizyj i aresztowań.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

PROMIEŃ: „Mezalians księżniczki Graustark" (Norma Talmadge).
REDUTA: „Bogowie, ludzie i zwierzęta".
SZTUKA: „Metropolis".
UCIECHA: „Studnia Jakóba".
WARSZAWA: „Cyrk Belly" (Harry Peel).
BAGATELA I NOWOŚCI: „Szatan w jedwabiach".

Półroczny bilans gospodarki Poincare'go

Po inflacji i dewaluacji — stagnacja.

Inflacja, dewaluacja i stagnacja, terminologja dobrze znana krajom środkowej Europy, a przedewszystkiem Polsce, która przechodziła tą chorobę przez lat kilka, dzięki nieudolności kilku jej ministrów finansów, nim doszła do kresu stabilizacji.

Po Polsce przyszła kolej na Austrję, Niemcy, a obecnie także zwycięska Francja, która zdawało się po wojnie z Niemcami zakończonej tak pomyślnym pokojem, szybko się podniesie, a odszkodowanie wojenne, posłuży jej na spłacenie długów i podniesienie swej waluty do stanu przedwojennego. Stało się jednak inaczej. Znane dostatecznie są kilkuletnie dzieje spadku franka, jako następstwa deficytowych budżetów, którym zmieniające się często rządy lewicowe zapobiec nie umiały.

Sytuacja stała się wkońcu naprawdę gorąca. Obawiano się, by komuniści, którzy w tym czasie żywą prowadzili agitację i podburzali tłum enie stali się panami sytuacji. Na szczęście politycy francuscy zrozumieli, iż należy sytuację jak najspieszniej opanować zanimby ulica mogła przemówić. Rzucone hasło stworzenia rządu „Unji narodowej“ znalazło poklask wśród polityków wszystkich ugrupowań, a Poincare, ten tylekrotnie wypróbowany Alzatczyk, po kilkudniowych pertraktacjach, zdobył dla swego rządu, ludzi o których nikt nie myślał, iż zechcą z nim współpracować. Ludzie, którzy się dawniej w namiętnych dyskusjach zwalczali, zasiadają obecnie przy jednym stole. Poincare, Tardieu, Bokanowski, Marui, obok takich przeciwników jak Herriot, Briand, Painleve. A jaki jest półroczny bilans ich pracy? Poincare objąwszy obok prezesury, finanse, zaprowadził daleko idące oszczędności, a swą pracę oszczędnościową rozpoczął od rządu. Zniósł niektóre zbędne ministerstwa i podsekretarjaty stanu włączając je do poszczególnych ministerstw. Zredukował podprefektóry, sądy powiatowe, więzienia. Słowami setki miljonów, które szły bezużytecznie na kosztowną administrację kraju, odprowadził do Banku francuskiego, tak, że po dwóch miesiącach swoich rządów, dług państwa zmniejszył się prawie o miljard franków.

Frank z tą samą szybkością jak przedtem spadał, podniósł się do kwoty 25 fr. za dolara, a więc doszedł do tego samego poziomu, jaki miał za rządów dziewiątego gabinetu Brianda.

Myślano, iż po tej szybkiej poprawie waluty, poprawią się też warunki pracy i życia. Pomylono się jednak grubo. Ceny towarów ze spadkiem franka, poszły znacznie silniej w górę, nie zupełnie w parze z zarobkami. Ceny towarów zwyżkowały o 200—300 procent, chociaż frank spadł tylko o 100 procent. Obecnie znowu mimo zwyżki franka, ceny nie obniżyły się odpowiednio. Nic dziwnego więc, że obcy, zwabieni do Paryża, taniością życia i użycia, opuszczają naprędce gościnne progi Francji. Teatry, Music-halle, lokale rozrywkowe, kawiarnie, w których przeważał przedewszystkiem żywioł obcy, dziś świecą pustkami. Magazyny, a zwłaszcza te bulwarowe, których klientelą byli przedewszystkiem obcy, dziś uprzejmie czekają na klientów. Nastąpił we Francji okres któryśmy w Polsce przeżywali i jest nam dobrze znany. Z chwilą stabilizacji rozpoczęła się stagnacja dawno nie notowana we Francji. Fabryki, które dawniej pełną parą pracowały, a zamówione towary mogły dostarczyć zaledwie po kilku miesiącach, dziś redukują robotników i zarobki tychże, dla braku zamówień.

Liczba bezrobotnych z dnia na dzień się powiększa. Dziś liczba ich dochodzi do stu tysięcy. Jestto liczba dla Francji powojennej olbrzymia. Dlatego też pod adresem obcych których we Francji jest prawie dwa miljony, padły na ostatniem posiedzeniu parlamentu cierpkie słowa. Dano im do zrozumienia, iż nic długo pozwolą im żyć na łaskawym chlebie francuskim.

Konsekwencje szybkiej stabilizacji, już nastąpiły, a z nią też niezadowolenie wśród tych sfer społeczeństwa, które z wielkim aplauzem witały stworzenie rządu Poincare'go.

Inż. J. Berber.

Sprawa rozwodowa Chaplina

Od dłuższego czasu Stany Zjednoczone są widownią sporu pomiędzy słynnym komikiem filmowym Charlie Chaplinem a jego małżonką, Litą Grey. Sprawa ta rzuca jaskrawe światło na stosunki małżeńskie, panujące w krainie wszechmocnego dolara.

Zwraca obecnie na to uwagę też prasa francuska, zapraszając Chaplina do Francji i radząc mu rzucić kraj, w którym pierwsza lepsza awanturnica może wyzyskać do ostateczności mężczyznę, pozbawić go majątku, narazić na bojkot społeczeństwa, znajdując zawsze poparcie w sentymentalnej obłudzie i braku odwagi cywilnej u Amerykan, stających w obronie rzekomo „bezbronnej, słabej, pokrzywdzonej kobiety“.

Pisma francuskie omawiając akt oskarżenia, wystosowany przeciwko Chaplinowi przez adwokatów Lity Grey, pełny wprost niesłychanego bezwstydu, słusznie zaznaczają, że coś podbnego byłoby zgoła niemożliwe we Francji, wiemy zaś, jak pobłażliwi są przecież Francuzi w stosunku do kobiet, nawet przestępczyń.

Nie dziw więc, że współczują doli artysty tak ulubionego we Francji i zapraszają go na ziemię francuską, gdzie zapewne znajdzie dla swej działalności pole może nie tak krzykliwe jak za oceanem, z pewnością jednak sympatycznicjsze i dogodniejsze dla rozwoju swego talentu.

WIEDEŃSKA GMINA ŻYDOWSKA W „ZŁOTEJ KSIĘDZE“ FUNDUSZU NARODOWEGO. W Związku z jubileuszem 25-lecia „Keren Kajemet“ zarząd gminy żydowskiej postanowił zapisać gminę żydowską w Wiedniu do „Złotej Księgi“ Żydowskiego Funduszu Narodowego.

ŻYDZI A WYBORY DO PARLAMENTU W AUSTRJI. Jak donosi prasa, austrjackie stronnictwa polityczne zawarły porozumienie, aby wybory odbyły się dn. 24-go kwietnia tj. w ostatnim dniu żydowskich świąt wielkanocnych. Ustalenie tego terminu wywołało wielkie zaniepokojenie wśród Żydów ortodoksyjnych, gdyż nie pozwoli to wielu Żydom skorzystać z prawa wyborczego. Czynione są starania, aby termin wyborów przypadł na dzień powszedni.

PRZECIW UDZIELANIU ŻYDOM ZIEMI. Na ostatniem posiedzeniu komisji budżetowej sejmu łotewskiego wywołało wielką sensację oświadczenie posła żydowskiego Dubina, że państwowy komitet podziału ziemi wydał tajny okólnik, aby nie dopuszczano do nabywania przez Żydów własności ziemskiej. Poseł Dubin przedstawił na komisji odpis tajnego okólnika.

ARABOWIE MIĘDZY SOBĄ. Na redaktora nacjonalistycznego pisma „Marat esz Szerk“, T. Arrufa, napadli niewykryci sprawcy. Jak się zdaje, byli to polityczni przeciwnicy Arrufa.

WŁODZIMIERZ ŻABOTYŃSKI.

Z dziejów Legjonu Żydowskiego

(Ciąg dalszy).

Kapitan Salomon, lekarz wojskowy, członek jednej z najstarszych rodzin żydowskich w Anglji powiedział: „Sjoniści uczynili z nami taki sam „trik“, jak Kolumb z jajkiem. Stworzyli dzieło i tem położyli kres wszystkim sporom. Teraz jedno tylko pozostaje: pomagać. Tak samo wyraził się lord Rotshild, lecz Lionel Rotshild i Sebag Montefiore oświadczyli że nie zgadzają się i będą dalej walczyć.

Po zebraniu udali się natychmiast do jenerała Geddesa i uskarżali się na to „że „Paterson i cudzoziemski jego sierżant uprawiają sjonistyczną propagandę w samym domu departamentu werbunkowego“.

Lecz w owym czasie, w odległości zaledwie kilku kroków od tego domu, a mianowicie Whitehall Nr. 10 Downing Street, sam premjer przygotowywał już w gabinecie wojennym nastrój dla deklaracji Balfoura. Zresztą i Geddes omawiał wówczas ze mną szczegóły takie, jak tarcze Dawida, menory, „kadimę“, od znaki biało-niebieskie, front palestyński.

Ponieważ jednak brak systemu w systemie angielskim jest tradycją mocno zakorzenioną, więc Geddes przeraził się, zawezwał Patersona i jął mu czynić wyrzuty.

Na owem zebraniu miało miejsce zdarzenie, które pociągnęło za sobą smutne następstwa.

Po zebraniu Paterson pokazał mi kartkę, na której napisane było ołówkiem: „Pójdę z wami, jeżeli chcecie — N. P.“

— Kto jest N. P. — zapytał — po przemówieniu Monteflorego, ktoś mi to podał, lecz byłem tak wzburzony, że nie zauważyłem, kto taki.

— Czy pan zna charakter pisma, albo inicjały?

Nie wiedziałem również, ktoby to mógł być, a podczas trosk i utrapień owych dni, obaj zapomnieliśmy o tem zdarzeniu.

Po upływie sześciu tygodni czytaliśmy, że na froncie palestyńskim został zabity kapitan Nil Primerose, syn lorda Rosebery. Śmierć jego uczyniła wielkie wrażenie na wszystkich Żydach, gdyż członkowie głównej gałęzi rodziny Primerose są nawpół Żydami. Są to dzieci i wnuki Anny Rotshild siostry, czy też córki (nie pamiętam dokładnie) pierwszego lorda Rotshilda, która wyszła zamąż za lorda Roseberry. Wiadomo było „że rodzina Primerose dumna jest ze swej krwi żydowskiej i że Nil Primerose chciał walczyć na froncie palestyńskim.

W owych dniach Amery spotkał Patersona w ministerstwie wojny.

— Czy pan pamięta Nila Primerose? — zapytał pułkownika — jestto ten sam oficer, którego przyprowadziłem na zebranie, gdzie byli obecni wasi przeciwnicy; interesował się bardzo legjonem...

Gdyby nie głupi przypadek, należałby do naszego legjonu i byłby może po dzień dzisiejszy zdrowy i żywy.

Po owem zebraniu asymilatorzy wypowiedzieli nam formalną wojnę.

Wysłali deputację do ministra wojny lorda Derby. W skład deputacji wchodzili lord Swetling, major Lionel Rotshild i jeszcze kilka osób tego samego typu, z którego chcą dziś utworzyć drugą „fifthy“ żydowskiej ajencji dla Sjonu („Jewish Agency“).

Zamiary ich były jasne. Działo się to zaledwie na kilka miesięcy przed deklaracją Balfoura.

Miał to być ostatni akt ich walki przeciwko deklaracji, Wnioskowali więc zupełnie logicznie, że żydowski korpus w Erec Izrael jest ze stanowiska antysjonistycznego, o wiele bardziej „niebezpieczny“ aniżeli zwykła obietnica na papierze. Żądali od ministra wojny, by nie tworzono żydowskiego pułku.

Obcych Żydów można brać do wojska, lecz należy ich porozdzielać pomiędzy inne batalјony, i wysyłać tam, dokąd wysyłani są wszyscy angielscy żołnierze: małą część możnaby do Palestyny, większość — do Flandrji.

— Dobrze, — odrzekł lord Derby — tylko że porozdzielać ich pomiędzy inne bataljony nie mogę.

Natomiast pułk ich nie będzie nosił nazwy „żydowskiego“, będzie traktowany taksamo, jak wszystkie inne i wysłany dokąd zajdzie potrzeba.

(Dokończenie nastąpi).

W kalejdoskopie prasy

Przed Zgromadzeniem Rady Ligi Narodów. — Rokowania handlowe. — Niepoczytalna anglofobja. — Niebezpieczne hasło. — Wol ność przekonań. — Chadecja w obronie Ligi Narodów... — Sen. Thullie jest także za pra wami dla mniejszości narodowych... —

Dnia 7 bm. rozpoczyna się w Genewie Zgromadzenie Rady Ligi Narodów. Przy tej sposobności spotka się nasz minister spraw zagr. z p. Stresemannem. Byłoby bardzo pożądane, aby ta okazja dopomogła do ruszenia z martwego punktu rokowań handlowych między Polską a Niemcami. „Czas“ w tej materji pisze:

Rokowania handlowe, nawet gdyby się do nich nie domieszały względy polityczne są z pewnością najeżone trudnościami: uregulowanie sprawy stawek celnych, które po obu stronach mają często charakter prohibicyjny (w Niemczech, co do węgla); kwestja wjazdu, pobytu i wydalania obustronnych obywateli; stosunek norm ustawodawstwa własnego do norm przyjętych w przyszłym traktacie handlowym — oto są ważniejsze punkty sporne między obu stronami. Ale one istnieją przy układaniu wszystkich traktatów handlowych. Cierpliwością i dobrą wolą można je pokonać, ale stają się nieprzełomnemi, jeśli po jednej ze stron tej dobrej woli nie ma.

Zgromadzenie Rady Ligi powinno się też przyczynić do uspokojenia opinji publicznej w Europie co do rzekomego aljansu wojskowego polsko-angielskiego, wymierzonego przeciw Rosji. Niemiecki ten wymysł musi być należycie zdementowany ze strony naszych czynników oficjalnych. Niestety, „anglofobska“ część prasy polskiej przesadą swoją szkodzi tylko interesom polskim. Do tych pism należy m. in. „Glos Narodu“, który na marginesie znanych „rewelacyj“ „Berliner Tageblattu“ wypalił artykuł pt. „Giermek zdolny do posług“, mając na myśli Polskę, idącą jakoby już na pasku Angiji. O krewkim a niepolitycznym występie „Głosu Narodu“ pisze konserwatywny „Dzień Polski“:

I „Glos Narodu“ widocznie w zupełności podziela zdanie „Berliner Tageblattu“ bo nietylko nie polemizuje z niem, ale, przeciwnie, zaopatruje w komentarz, który niepoczytalnem angielan je je w kometarz, który świadczy o jakiem, wprost niepoczytalnem anglofobstwie krakowskiego organu Chrz. Demokracji.

„Tak bredzi niepoczytalnie naczelny publicysta „Głosu Narodu“. Nie zajmowalibyśmy się tem, gdyby nie to, że dostarcza ono nowego żeru dla propagandy antypolskiej.

„Artykuł „Głosu Narodu“, zatytułowany „Giermek zdolny do posług“, niepoczytalny w swej treści i skandaliczny w formie, jest objawem zdziczenia partyjnego, które już tyle Polsce wyrządziło szkód moralnych i materjalnych i które po dziś dzień jeszcze wybucha co pewien czas złowrogim płomieniem.

Inną robotą polityczną, także niepoważną i nieszkodliwą, zajmuje się znowu „Głos Prawdy“, wysuwając ni stąd ni zowąd hasło wolnej i niepodległej Ukrainy. W Rosji rozumieją program „narodu rosyjskiego w ramach swego narodowego państwa“ (tj. bez Ukrainy itd.), jako polski alarm wojenny. Zauważa na to „Robotnik“:

forsowanie tego hasła jest poprostu niebezpieczne w dobie obecnej, gdy Rosja przeprowadza tzw. „wojenizację“ (to samo prawie co militaryzacja) społeczeństwa i wszystkich zapewnia, że Polska szykuje atak pod inspiracją Anglji.

„Pocóż więc zgęszczać atmosferę i we wstępnych artykułach w dobie obecnej agitować za sprowadzeniem Rosji do ram narodowo-rosyjskich?

Lepiej będzie, gdy rząd rozpocznie bodaj w pewnej mierze zaspakajać uzasadnione postulaty mniejszości narodowych, aniżeli milczeniem pokrywać szerzenie przez sprzyjające mu organy niejasnych i szkodliwych haseł.

Warto zanotować, że nawet półurzędowa „Epoka“ nie solidaryzuje się z konfiskatą odezwy „Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela“ w sprawie więźniów politycznych. M. in. pisze:

Jedną z podstaw kultury politycznej demokratycznego państwa jest zasada szanowania przekonań, tych również, które zwalcza się w imię tak, czy inaczej pojętego interesu państwowego. Walka z przekonaniami, jeśli przeistacza się w prześladowanie ludzi, których ideje uznaje się za mylne, czy szkodliwe, obniża kulturę polityczną społeczeństwa. Nie mówiąc już o tem, że często osiąga skutek przeciwny zamiarowi: rozpala namiętności prześladowanych, podsyca fanatyzm, najskuteczniej karmiony aureolą męczeństwa.

Zarówno ze stanowiska prawa, jak i z punktu widzenia kultury politycznej wolno w republice mieć przekonania monarchistyczne, wolno też mieć komunistyczne. W obydwóch wypadkach prawo chroni republikę od czynnych zamachów za równo monarchisty, jak i komunisty.

W „Głosie Narodu“ p. W. Z., specjalista od zwalczania szowinizmu endeków, kruszy kopje w obronie Ligi Narodów, o której p. Jan Rembieliński z endeckiej „Myśli Narodowej“ wypowiedział przekonanie,

że „sama idea L. N. zawiera elementy niskie etyczne, rozkładowe, anarchizujące świat“ —

P. W. Z. ma również zastrzeżenia przeciw Lidze (a jakże!), ale przyznaje, że

z temi i innemi wadami swojemi jest jednak L. N. instytucją celową w swem założeniu, potrzebną, a nieraz i — pożyteczną (finansowa odbudowa Austrji, Węgier, zatarg bułgarsko-grecki itp.). Powiem nawet: gdyby jej nie było, należałoby ją stworzyć.

W tym samym numerze „Głosu Narodu“ zabiera głos senator Thullie w dyskusji na temat „państwo narodowe czy narodowościowe?“ Autor stwierdza

zgodność zapatrywań, że prawo do wolności daje narodowi polskiemu prawo gospodarza w swojem państwie, prawo zaś pielęgnowania narodowej kultury daje naszym mniejszościom narodowym prawo do urządzeń do tego celu niezbędnych.

„Wedle mego zdania należałoby państwo takie nazwać państwem narodowem chrześcijańskiem, bo sama nazwa „narodowe“ lub tylko „chrześcijańskie“ jest za obszerne i nie dość jasno określa to o co nam chodzi, że chcemy, aby Polska była państwem, w którem Polacy są gospodarzami z pozostawieniem praw rozwoju kulturalnego innym narodowościom w Polsce, jak tego wymaga etyka chrześcijańska.

Rozwój kulturalny innych narodowości... etyka chrześcijańska itd. — a w praktyce, wspólnie z endekami, gromią rząd za ostatni okólnik min. Składkowskiego, który — słuchajcie! słuchajcie! — pozwala Żydom mówić na zgromadzeniach po... żydowsku! Etyka...

(b)

Bernard Shaw jako obrońca faszyzmu

Faszyzm przed Trybunałem angielskiej opinji publicznej.

Niedawno poruszyliśmy na tem miejscu ciekawe poglądy znakomitego pisarza angielskiego G. B. Shawa o roli jednostki i demokracji w nowoczesnem społeczeństwie. Biograf Shawa Artur Henderson ogłosił w europ prasie co Shaw myśli o przyszłości człowieka, o wychowaniu młodzieży, o roli kobiety, o wojnie i pokoju. Skonstatowaliśmy już wtenczas, że te poglądy Shava są bliźniaczo podobne do arystokratycznych koncepcyj Renana, który też nie wierzył w rozum masy i dlatego gloryfikował wybitną jednostkę, jako jedyny twórczy czynnik naszych dziejów. Jest to nowoczesny platonizm, albowiem wszystkie te rozważania doprowadziły jeszcze starego Platona do utopji państwa przyszłości, kierowanego przez filozofów, z którego wygnać chciałby tylko niepoprawnych fantastów, to jest poetów.

Ale nie o platoniźmie, który w dziejach ludzkiej myśli wciąż jak Feniks z popiołów w nowej odradza się formie, chcemy teraz mówić, tylko o nowym karkołomnym paradoksie Shawa, który w mussolinji niezmierne wywołał gaudium, a wielkiemu pisarzowi zupełnie zaszczytu nie przynosi. Oto londyńskie „Daily News“ wystosowały do całego szeregu wybitnych osobistości pytanie, co myślą o faszyźmie i o Mussolinim. Odpowiedź Shawa zaopatrzyła redakcja w nagłówek „A Defence“, bo naprawdę ta odpowiedź jest obroną faszyzmu.

Shaw padł tu ofiarą swej manji żonglowania paradoksami. Porównywując reakcyjny system panujący obecnie w Angiji z despotyzmem Mussoliniego, dochodzi Shaw do przekonania, że wart Pac pałaca, że oba systemy zasługują na tę samą miarę i ocenę. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w krytyce Shawa angielskich stosunków sporo się mieści słuszności, ale przecież w Anglji nie było mordu Matteottiego, przecież Shaw ma swobodę wyrażania swej opinji, podczas gdy Ferrero nie może wyjechać z Włoch, a Croce jest prawie że uwięziony. Niedostateczną jest demokracja angielska i duże wykazuje braki, ale życzylibyśmy sobie w Polsce takiej wolności i swobody.

Rozumie się, że prasa faszystowska skorzystała skwapliwie z tej okazji, uderzając głośno w dzwon triumfu. Natomiast boleśnie odczuły ten niezrozumiały wybuch gniewu na Anglję ofiary faszyzmu, przebywające na emigracji. Socjalistyczna partja włoska, włoskie związki zawodowe i republikańska partja wystosowały do Shawa protest. W proteście brzmi nietylko nuta żalu, ale też i poczucie wielkiej krzywdy, jaką Shaw lekkomyślnie wyrządził tragicznie walczącemu ludowi włoskiemu.

Lekkomyślność Shawa wynagrodził po części drugi wielki angielski pisarz H. G. Wells, który w odpowiedzi na ankietę „Daily News“ nadesłał druzgocącą krytykę faszyzmu. Także Ramsay Macdonald w „Evening Standard“ zamieścił obszerną ocenę mussolinizmu, w którym widzi niebezpieczeństwo grożące całemu światu.

A więc faszyzm nie wyszedł cało z opresji. Stanął przed trybunałem angielskiej opinji publicznej, która wydała wyrok potępiający. Jest to wyrok nietylko Anglji, lecz i całego świata.

M. K.

Ze sceny i estrady

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w piątek teatr zamknięty. Jutro w sobotę i w niedzielę powtórzenie „Volpone“, komedji Stefana Zweiga we dług Ben Jonsona. Pogodne towidowisko wywołało wielkie zainteresowanie wśród publiczności, przyciąga i bawi swą oryginalną barwnością i niezrównanym humorem. Koncertowa gra artystów z p. Turkowem na czele podkreśla jeszcze bardziej klasyczność i wyrazistość tej pięknej sztuki. — Przedstawienie „Dukusa“, zakupione przez „Stowarzyszenie Podróżujących“, które miało się odbyć w niedzielę popołudniu dnia 6 bm. zostało z powodów technicznych odłożone na następną niedzielę dnia 13 bm. popołudniu — wobec czego bilety już zakupione mają ważność tylko na przedstawienie popoł. w niedzielę 13 bm. W niedzielę popoł. dnia 6 bm. jako przedstawienie popularne „Hinkeman“, głośna tragedja E. Tollera.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w piątek na przedstawieniu popularnem po raz 9-ty niezmiennem powodzeniem cieszący się „Mecenas Bolbec i jego mąż“ z pp. Starską i Niewiarowiczem w rolach głównych. Próby z „Masek“ Crommelynck'a pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego dobiegają końca. Sztuka otrzymała oprawę dekoracyjną i kostjumową w stylu flamandzkim i ilustrację muzyczną, opartą na motywach berżeterek. Główną rolę snycerza masek wykona p. Socha, role kobiece grają pp. Starska i Hańska. Przełożyła p. Felicja Bernard.

— **TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“.** Dziś w piątek teatr zamknięty z powodu generalnej próby z najnowszej operetki Engel-Bergera „Księżna Ilica“ (Bojarenbraut) granej obecnie na wszystkich europejskich scenach z niebywałem powodzeniem. Premjera w sobotę. W sobotę o 3'30 popoł po cenach najniższych „Kopciuszek“. W niedzielę o 3'30 popoł. „Księżna cyrkówka“, o 7'30 wiecz. „Księżna Ilica“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Osoby zwolnione od składania zeznań o dochodzie

Do urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych, zgłaszają się płatnicy podatku dochodowego, którzy w obawie przed przykremi konsekwencjami, jakie pociąga za sobą nieterminowe lub zupełne niezłożenie „zeznań“ informują się o osobach, jakie w myśl ustawy o podatku dochodowym zwolnione są od składania zeznań dla wymiaru tego podatku.

W słusznym interesie wszystkich płatników, zainteresowanych w tej sprawie, wyjaśnić należy, iż termin do składania zeznań o dochodzie, osiągniętym w roku 1926, który dla osób fizycznych i spadków wakujących upływa z dniem 1-szym kwietnia br., nie obowiązuje wszystkich.

Zwolnione są od obowiązku tego osoby, których główny dochód płynie: 1) z nieruchomości gruntowej, nie przekraczającej 30 ha; 2) z przedsiębiorstwa handlowego, obowiązanego do nabycia świadectwa przemysłowego według 4-ej i 5-ej kategorji dla przedsiębiorstw handlowych wszędzie, i według 3-ej kategorji handlowej w miejscowościach 3-ej i 4-ej klasy; 3) z zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego wolnego od obowiązku nabywania świadectwa przemysłowego lub opłacającego ten podatek według 8-ej kategorji przedsiębiorstw przemysłowych i wreszcie te osoby, których główny dochód płynie z domów mieszkalnych, składających się najwyżej z czterech izb.

Osoby wyżej wymienione obowiązane są do składania zeznań tylko wtedy, gdy otrzymają osobne wezwanie władzy podatkowej w tym wypadku jednak termin do składania zeznań o dochodzie dla tego rodzaju płatników upływa w ciągu dni 30, licząc od dnia następnego po doręczeniu przez władzę podatkową wezwania do złożenia zeznania.

Dziwolągi naszej polityki wywozowej

(n) Sposób, w jaki u nas reguluje się handel zagraniczny zbożem, wywoływał stałe uzasadnione krytyki. Z reguły sprzedawaliśmy zagranicę zboże zaraz po żniwach, gdy ceny jego były tanie, a przywoziliśmy je na przednówku, gdy ceny były znacznie wyższe. Rezultaty tej gospodarki w świetle cyfr urzędowych są bardzo znamienne. Okazuje się mianowicie, że pod względem ilościowym eksport nasz zboża był wprawdzie większym od importu, ale pod względem wartości był import większy. I tak wynosiła:

w roku	nadwyżka wywozu w tonnach	nadw. przywozu w złotych
1922	2.195	752.000
1923	5.127	5.449.000
1924	141.555	7.758.000

Okazuje się zatem, że mimo, iż wywoziliśmy więcej zboża, niż go przywoziliśmy, musieliśmy do tego interesu jeszcze dopłacić!! Zdumiewającą to zaiste polityka!

W roku 1925 i 1926 nie dopłaciliśmy wprawdzie do eksportu zboża ale i tak eksport ten nie przyniósł nam tyle, ile powinien był przynieść, biorąc pod uwagę ilość zboża wywiezionego i przywiezionego.

—o—

W sprawie standaryzacji wywozu jaj

Przed kilku dniami ukazała się w „N. Dz.“ notatka w tej sprawie; mogąca wprowadzić w błąd co do właściwego znaczenia i intencji projektu standaryzacji eksportu jaj. Otóż wyjaśniamy, że notatka ta, nadesłana przez jedną z agencyj prasowych, bynajmniej nie odzwierciedla naszego stanowiska w tej sprawie. Swego czasu omawialiśmy obszernie ten nieudały projekt i wykazywaliśmy szkodliwość tego pomysłu tak z punktu widzenia interesów państwa jak i eksporterów jaj, od dawna zawodowo uprawiających tę gałąź eksportu. Nie potrzebujemy dodawać, że i obecnie zajmujemy nadal to samo stanowisko.

Po uzyskaniu bliższych informacyj wyjaśniamy również, że wzmiankowane w owej notatce zebranie w Warszawie w d. 21 ub. m. zwołane było przez Centralę Związku Kupców i obesłane przez bardzo licznych reprezentantów tej gałęzi handlu z całej Polski. Zebranie to uchwaliło ostrą rezolucję, protestującą przeciw projektowi standaryzacji eksportu jaj, przesłaną następnie Ministerstwu Przemysłu i Handlu. Spodziewać się należy, że miarodajne czynniki uznają wkońcu absurdalność i szkodliwość tego pomysłu powrotu do reglementacji wywozu jaj i porzucą ten nieudały projekt.

NIEMCY O POLSKIM EKSPORCIE JAJCZARSKIM.

Importerzy jaj w Niemczech zainteresowali się w ostatnich czasach szczególnie organizacją eksportu jaj w Polsce. Napawa ich obawą rozpowszechniona w Niemczech wiadomość o tem, jakoby eksport jaj w Polsce miał być oddany polskim organizacjom rolniczym z wykluczeniem prywatnych eksporterów. Zainteresowane sfery niemieckie przepowiadają, że w razie urzeczywistnienia projektu tego grozi Polsce zanik eksportu, który powinien pozostawać, ich zdaniem, w rękach prywatnych, które jedynie zdolne są do organizacji dostatecznie elastycznego aparatu w przeciwieństwie do organizacyj społecznych, które wprowadzają szkodliwy szczególnie w tej dziedzinie biurokratyzm.

Radcowie handlu zagranicznego

Wzorem francuskiej instytucji Radców handlu zagranicznego (Conseillers du commerce extérieur) oraz w związku z mającym powstać Instytutem Eksportowym ma być u nas w najbliższym czasie ustanowiony tytuł Radców handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej, który będzie nadawany obywatelom polskim i państw obcych, odznaczającymi się wybitnemi zasługami dla rozwoju polskiego eksportu.

Radcowie ci będą mianowani na przeciąg lat 5, a po upływie tego czasu będą mogli być mianowani ponownie. Ci zaś, którzy szczególnie pożytecznie pełnili swe funkcje w ciągu lat 10 mogą otrzymać dożywotni tytuł radców honorowych. Radców mianować będzie Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu, a gdy nominacja będzie dotyczyła obywatela państwa obcego wniosek zgłasza ten sam minister w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych. Radcowie będą pełnili swe funkcje bezpłatnie; ilość radców obywateli polskich nie może przekraczać liczby 300. Radcowie będą pełnić funkcje korespondentów, informujących ministerstwo przemysłu i handlu o handlu zagranicznym, a nadto pewne funkcje organizacyjne. Zamieszkali zagranicą będą mieli za zadanie udzielać informacyj, mogących się przyczynić do znalezienia korzystnych źródeł surowców i rynków zbytu dla wytwórczości polskiej.

Odpowiedni projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej został już ozracowany.

—o—

W SPRAWIE OBNIZENIA KAR ZA ZWLOKĘ W PŁACENIU PODATKÓW. W związku z rozporządzeniem o 2 proc. i 4 proc. karach za zwłokę przy zaległościach podatkowych dowiaduje się „Varsovia“, że ulga przyznana płatnikom w ciągu marca dotyczy nie odroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas powstania podatków tych i opłat.

PRZYJĘCIE POLSKICH HUT ŻELAZNYCH DO MIĘDZYNARODOWEGO KARTELU STALOWEGO. Dzisiaj 4 bm. rozpoczynają się w Düsseldorfie rokowania polskich hut żelaznych z hutami austrjackiemi, węgierskiemi i czeskiemi o zawarcie umowy w sprawie wzajemnej obrony terytorjalnej. 5. marca br. rozpoczną się pierwsze oficjalne pertraktacje hut polskich z międzynarodowym kartelem stalowym. Wątpliwe jest, czy już pierwsze rokowania zdecydują o natychmiastowem przyjęciu Polski do kartelu, wobec jednak wykazywanej dobrej woli z obydwu stron jest uzasadniona nadzieja, że sprawa ta załatwiona zostanie w szybkiem tempie i z uwzględnieniem podstaw dalszego rozwoju polskiej produkcji.

Naprawa naszych stosunków administracyjnych

P. Minister Spraw Wewnętrznych, gen. Składkowski, polecił pp. wojewodom, aby od podań, przedkładanych staroście, ewent. urzędnikom starostwa, podczas objazdów nie ściągać opłat stemplowych. Podania te bowiem nie dotyczą najczęściej konkretnych spraw, lecz przedstawiają bolączki i pragnienia ludności, niezawsze możliwe do urzeczywistnienia — ściąganie więc w tych warunkach opłat powodowałoby tylko rozgoryczenie ludności.

Odtąd pp. starostowie będą podczas objazdów używali bloków z kartami odrywanemi, w których będą osobiście lub za pośrednictwem towarzyszącego im urzędnika zapisywać w dwóch egzemplarzach treść skierowanych do nich próśb. Jeden egzemplarz tak przygotowanego memorandum będzie skierowany przez starostę do kancelarji starostwa, lub, o ile sprawa dotyczy innego urzędu, do tego urzędu w formie ponaglenia, drugi egzemplarz zaś ma służyć dla starosty jako przypomnienie spraw, z któremi ludność zwróciła się do niego podczas objazdów.

Ponadto p. Min. Składkowski poleca, aby wszystkie sprawy przedkładane przez ludność osobiście staroście lub reprezentującemu go podczas objazdów urzędnikowi, były z reguły załatwiane w sposób jaknajszybszy, gdyż szybkie i umotywowane chociażby odmowne załatwienie sprawy wywiera lepsze wrażenie i bardziej licuje z autorytetem władzy — niż przeciąganie sprawy do należytej decyzji w ciągu długiego czasu.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty, wstrzymamy z dniem 10 bm. wysyłkę naszego pisma.

Rabin w sieciach szantażystki

Na marginesie procesu przemyskiego.

ZLATA RUBIN.

Proces Zlaty Rubin budzi nadal olbrzymie zainteresowanie. Tłumy zalegają dziedziniec przed sądem w Przemyślu, usiłując za wszelką cenę dostać się na salę rozpraw. W czasie przesłuchania Zlaty Rubin niejedna z pań musiała zrezygnować z otrzymanego z trudem miejsca na sali rozpraw, nie chcąc słuchać drastycznych szczegółów „dziełów miłości" Zlaty Rubin z rabinem z Radymna. Rubinowa odpowiada pewnie; żadne pytanie nie zbija ją z tropu. Dumna z swej roli nie zmieniła zupełnie swego tonu i opowiada stworzone i niestworzone rzeczy. Znakomicie zorjentowana w budowie oskarżenia, znajduje na każde pytanie przewodniczącego logicznie wiążące się z tej negatywną obroną, odpowiedzi.

Oskarżona opowiada najintymniejsze momenty z zakazanego życia pozamałżeńskiego, zakrapiając je mocno pikantnemi szczegółami. Sędziowie i publiczność nie znająca wierzeń i obrzędów ortodoksyjnych świata żydowskiego, bawi się doskonale.

Sędziowie, a szczególnie przewodniczący ma sposobność dokładnego zapoznania się ze wszelkiemi „dinim" zawartemi w księdze „nuszim"...

Gdyby nie to, że Zlata Rubin jest analfabetką, możnaby śmiało twierdzić, że oddawała się ze szczególną namiętnością studjowaniu erotycznych powieści francuskich.... .

AMERYKAŃSKA UMOWA MIĘDZY RABINEM A ZLATĄ RUBIN.

W zeznaniach swych mówiła Zlata Rubin wielokrotnie o umowie, zawartej z rabinem Szapirą. Umowa ta była wynikiem rzekomego przyrzeczenia, danego jej przez rabina z Radymna. Treść tej umowy jest następująca:

„Niech będzie pochwalone Imię Jego!

My niżej podpisani, to jest rabin Samuel Spira i pani Zlata Rubin, urodzona Perlmann, wdowa po Bezalelu, obowiązuje się, pod najostrzejszą przysięgą przed Wiekuistym, aby było błogosławione Imię Jego, pod najostrzejszą klątwą i prawdziwem ślubowaniem przez podanie końca płaszcza i przez podanie ręki, że w razie, gdyby rabin Samuel Spira został — nie daj Boże — wdowcem, to rabin Samuel Spira obowiązany jest zawiadomić natych miast pośrednio albo bezpośrednio wspomnianą pa nią Rubin. Jeżeli wspomniana pani Rubin dostanie zawiadomienie, wtedy wspomniana pani Rubin ma jechać do rabina Spiry, gdziekolwiek będzie i od dnia otrzymania wiadomości w przeciągu najwyżej sześciu miesięcy, musi być u rabina Spiry. Atoli musi przyjść do rabina Spiry jako wolna, tak według rytuału żydowskiego, jak i też według przepisów ustawowych i musi nadto mieć pisemne i do kładne dowody, że jest całkiem wolna.

Gdy będzie u rabina Spiry do sześciu miesięcy w mowie będących, z papierami, to wspomniany rabin Spira obowiązany jest ożenić się ze wspomnianą panią Rubin według ustaw małżeńskich i Thory bez żadnych zarzutów. Dalej, jeżeli nawet rabin Spira jest z żoną (żonaty), to wspomniana pani Rubinowa ma prawo każdej chwili pojechać do rabina Spiry, u niego przebywać, jak długo chce, a rabin Spira jest zobowiązany utrzymywać ją godnie i uprzyjemnić jej życie, jak najmożliwiej. W obydwu faktach jednakże musi pani Rubinowa przybyć do rabina Spiry ze swym całym majątkiem z wszystkiemi ruchomościami, które można przywieść, biżuterją i wszystkimi kosztownościami, sukniami itd., a [illegible] może najwyżej wziąć do trzech tysięcy d[illegible] ,a resztę, tj. 4.500 dol., musi ze sobą przywieść bez żadnych wymówek. Przy pierwszym fakcie, tj. przy ożenieniu się, ma rabin Spira prawo dysponowania całym majątkiem, a ona musi zgodzić się na wszystko, co rabin Spira powie.

Nowy Jork, 5 dnia, ustęp Thory (Korach) 3 dnia miesiąca tamuz 5685, tj. 2 5czerwca 1923 w mieście Nowy Jork.

Podpisany: Samuel Spira, rabin Radymna mp. i Charlotte Rubin mp.

L. S. S. Spira 263, Stabdeb., St. N. Jork N. Y."

Akt ten, pisany w języku angielskim, podpisał rabin z Radymna podobno pod terrorem Zlaty Ru bin i pod groźbą rewolweru.

Wysoki urzędnik angielski w Palestynie

Do Jerozolimy przybył jeden z wyższych urzędników w ministerstwie kolonji, w Londynie. Urzędnik ten przebywa w Palestynie w charakterze prywatnym, lecz pobytowi jego przypisuje się wielkie znaczenie.

Komisja kapitalistów dla Palestyny

Z Nowego Jorku donszą, że prof. Weizmannowi udało się utworzyć komisję złożoną z wybitnych osobistości. Komisja ta uda się do Palestyny, gdzie zbada możliwości rozwoju prywatnej inicjatywy. Do komisji, na której czele stanął znany miljoner Maks Szulman, weszli ponadto Stone, Kubicki, Cohen, Kushin, Radowski i inni.

Możliwość uchylenia ustawy o kwocie imigracyjnej

Waszyngton (ŻAT). Komisja imigracyjna kongresu większością 8 głosów przeciwko 4 uchwaliła, że dotychczasowa ustawa o kwocie imigracyjnej winna być całkowicie unieważniona. Uchwała przeszła w postaci poprawki do projektu senatu o odroczeniu ustawy kwocie na przeciąg 1 roku. Komisja stwierdziła, że ustawa ta winna być całkowicie unieważniona. Obecnie kongres ma rozpatrzyć uchwałę komisji. Jeśli kongres stanie na gruncie uchwały komisji, wówczas ustawa ta przesłana zostanie do senatu. Gdyby senat ustawę tę odrzucił wówczas sprawa będzie rozstrzygnięta na wspólnem zebraniu obu izb. Na tem samem posiedzeniu komisji imigracyjnej żydowski członek kongresu Sabbath proponował, aby przy obliczaniu kwoty wzięto za podstawę spis ludności z r. 1900, nie zaś z r. 1890. Wniosek Sabatha został jednak odrzucony. Wniosek ten zmierzał do powiększenia liczby emigrantów o 50.000 osób.

Piękne słowa ministra a brzydkie czyny faszystów rumuńskich

Rumuński premjer generał Averescu wystosował list do Związku Żydów rumuńskich w St. Zjednoczonych, w którym stwierdza, że w Rumunji miały miejsce wyłącznie drobne ekscesy, sprzeczki i incydenty.

Tymczasem znów odbyły się bójki na uniwersytecie w Bukareszcie w klinice wydziału lekarskiego, w instytucie botanicznym. Na oddziale chirurgicznym prof. Jubara, kuzyści napadli na studentów Żydów i bili na oślep bez litości.

Wszystkie drzwi były obsadzone, więc garstka zaatakowanych Żydów nie mogła się nawet ratować ucieczką. Żandarmi, którzy byli w pobliżu nie chcieli interwenjować bez zlecenia profesora. Gdy przybył prof. Jubara, poinformowano go, że nikt nie zakłócił spokoju.

Bukareszt, (ŻAT). Grupa studentów kuzystycznych na bulwarze Skitu Mengarianu napadła na studenta Icchoka Lespezianu. Celem odstraszenia napastników Lespezianu wystrzelił w górę z rewolweru. W ten sposób udało mu się ujść z rąk akademickich chuliganów. Sierżant policji aresztował Lespezianu. Zarówno on jak i napastnicy złożyli wyjaśnienia na piśmie o zajściu.

—o—

Wielka uroczystość ku czci Sokołowa

W Londynie odbył się bankiet na cześć Nachuma Sokolowa, prezydenta Egzekutywy sjonistycznej. Na bankiecie przemawiali sir **Herbert Samuel, lord Alenby i komandor Kenworthy.**

Uroczystości Spinozjańskie

Wiedeń (ŻAT). Żydowski wydział szkół wyższych przygotowuje na dzień 12 marca wielką uroczystość spinozjańską w auli uniwersyteckiej we Wiedniu. Referat o Spinozie wygłosi najwybitniejszy z pośród współczesnych znawców Spinozy, prof. Gebhardt z Frankfurtu, który wygłosił również referaty w Hadze oraz Paryżu. Na tę żydowską uroczystość Spinozy zaproszony został prezydent republiki austrjackiej, minister oświaty oraz posłowie państw zagranicznych.

* * *

Budapeszt (ŻAT). Gmina żydowska w Oppen, jedna z gmin żydowskich Budapesztu urządziła urzędowo imponujący obchód spinozjański i w ten sposób faktycznie unieważniła klątwę, rzuconą na wielkiego filozofa żydowskiego. Jestto pierwszy wypadek urządzenia obchodu na cześć Spinozy przez gminę żydowską.

PRZEZ MOJE OKNO

Miłość w oświetleniu wyroku sądowego

Przed wiedeńskim sądem karnym, któremu przewodniczył nadradca dr. Sieber, stał młody mężczyzna, oskarżony przez młodą dziewczynę o obrazę czci. W toku pewnego procesu o mieszkanie wyraził się oskarżony, że utrzymywał z oskarżycielką „intymne" stosunki. Oskarżycielka czuła się temi słowami, którym zresztą zaprzeczała, dotkniętą na swej czci niewieściej. Sąd uwolnił jednak oskarżonego, wychodząc ze założenia, że twierdzenie o utrzymywaniu intymnych stosunków z oskarżycielką wcale nie zawiera [illegible]ion obrazy. W motywach wyroku sąd powołuje się na opinję publiczną, która obecnie nie popiera wogóle intymnych stosunków.

Młoda ta dziewczyna jest napewno z powodu wyroku sądowego bardzo nieszczęśliwa. Nie wchodzimy w to, czy naprawdę utrzymywała „intymne stosunki" z oskarżonym. Jest to jej rzecz prywatna, ale interesuje nas tylko sama zasadnicza strona całej sprawy.

Swego czasu „Chłopczyca" Margueritte'a powszechną wzbudziła sensację. Możemy spokojnie pominąć walory artystyczne, które w tej powieści są naprawdę minimalne. P. Margueritte nie mógł przezwyciężyć dualizmu, który na powieści fatalnie wprost zaciążył. Z jednej strony akcentuje mocno moralizatorskie tendencje, a z drugiej wprost się lubuje w lubieżnych scenach. Psychoanalityczna metoda napewno wykryłaby w tym dualiźmie wrodzoną lubieżność starszego pana, który już tylko w fantazji przeżywa jeszcze purpurowe szały namiętności. Zawsze lubieżność idzie w parze z — impotencją.

Mimoto „Chłopczyca" ma wartość dokumentu socjologicznego. Jest drogowskazem, pozwalającym nam się zorjentować w rozbieżnych kierunkach ewolucji współczesnej kobiety. „Chłopczyca" mówi nawet, że kobieta upodabnia się nie tylko fizycznie, ale i duchowo do mężczyzny. Znika coraz bardziej z powierzchni życia ta dawna, sentymentalna, romantyczna dziewczyna, która wstydliwie spuszczała oczy, gdy w jej towarzystwie zbyt „drażliwe" poruszano przedmioty. Z warkoczami straciła dziewczyna też dawną — pruderję.

Możemy nad tem ubolewać, możemy ręce załamywać, możemy żałować, że życie znowu pochłonęło jakiś zabytek romantyzmu, ale musimy się z tym faktem pogodzić. Kobieta zaczyna żyć tak samo jak mężczyzna i zaczyna swoją etykę budować „powyżej pępka". Dla ostrożności dodaje, że to wyrażenie zawdzięczam Karolowi Krausowi.

Wyrok sądowy stwierdził tylko tę ewolucję, jaka zaszła w naszych pojęciach. Prawo jest bowiem zawsze konserwatywne i nigdy nie wyprzedza życia. Prawo konstatuje tylko pewne życiowe założenia i wyciąga potem z nich konsekwencje.

Dziś - stwierdza wyrok sądu wiedeńskiego - zarzut, że dziewczyna utrzymywała z mężczyzną intymne stosunki, nie jest już obrazą. Z trudem nam jeszcze przychodzi się pogodzić z motywami tego uwalniającego wyroku, bo człowiek uczuciowo tkwi zawsze w glebie przeszłości, podczas gdy myślowo już dawno zerwał z przeszłością. Jesteśmy za leniwi, by ciągle i codziennie przeprowadzać konfrontację naszych ideałów z rzeczywistością. Wolimy kompromis i łataninę.

Ale nazwisko tego wiedeńskiego radcy trzeba sobie zapamiętać. Ten nieznany nikomu sędzia wiedeński dr. Sieber miał odwagę i stanął twardo na gruncie nowej rzeczywistości.

Czasami kronika sądowa jest niezmiernie pouczająca...

Moessi.

Odpowiedzi „Lekarza domowego"

PRZYSTOJNA KOTKA: Uważamy że konsultacja lekarza jest bardzo wskazana. Widocznie w grę wchodzą zaburzenia w funkcjonowaniu jajników. SULAMITH: Nic niepokojącego. UNLUCKY GIRL: 1) Maść z 10 proc. perhydrolem. Nic innego poradzić Pani nie możemy. 2) Sucha cera wymaga tłustego pudru, więc np. pudru egzotycznego (roślinnego) „Miraculum". 3) Wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy. CHASID BEŁZA: 1) i 2) Nie znamy środka. 3) Wymaga obejrzenia. NIEW: 1) Absolutnie nie. 2) Uregulować życie płciowe. 3) Pogląd na tę sprawę nie jest jeszcze w medycynie ustalony. Na ogół jednak utrzymuje się mniemanie, że odbija się niekorzystnie na stanie nerwów. CYGANKA Z KRESÓW: 1) Masaż i obcisły stanik. 2) Odrasta co najwyżej 25 proc. włosów tak, że te trzeba jeszcze raz usunąć. 3) Masować. CZYTELNICZKA Z O.: 1) Jeśli to rzeczywiście łuszczyca, co jednak musiałby stwierdzić lekarz, to najlepiej działa w takich wypadkach cygnolina ¼% (na receptę lekarską). Pigułki arszenikowe wskazane. Można. 2) Bez obejrzenia trudno radzić. CIEKAWA: 1) Nie; są to nieznaczne zaburzenia w funkcjonowaniu organów rodnych, które po zamążpójściu zapewne miną. 2) Obstrukcja sprzyja otyłości. 3) Myć twarz w otrąbkach Pozatem patrz „Unlucky girl" p. 2. 4) Zmiana możliwa tylko w drodze psychoanalizy, dokonanej przez wytrawnego neurologa. 5) Gimnastyka szwedzka i masaż. WALENCJA: 1) Musimy wprzód wiedzieć, czy nie jest to następstwem odmrożenia. 2) Patrz „Unlucky girl" p. 2. 3) Myć twarz 2—3 razy dziennie rozcieńczoną wodą kolońską; na noc maść siarczana. 4) W nogi wcierać maść z kamforą (10 proc.). 5) Konieczne zbadanie płuc. 6) Pędzlować 20 proc. kwasem salicylowym w kollodjum. 7) Do wody, w której się myje włosy, dodawać szczyptę sody. SZATYNKA, TARNÓW: 1) i 2) Pierwsze dolegliwości zapewne spowodowane są drugą. Jeść dużo jarzyn, owoców, kompotów, miodu. Pić „Laktol". Oprócz tego wodę morszyńską. 3) Wymaga zbadania. 4) Wcierać w ręce kilka razy dziennie puder z tannoformem (15 proc.). CESIA: 1) Wcierać spirytus salicylowy. Nadto — o ile można — naświetlać lampą kwarcową. 2) Wymaga obejrzenia. W każdym razie „plamy wątrobiane nie mają nic wspólnego z jakąkolwiek chorobą wątroby. To tylko źle dobrana nazwa. 3) Patrz „Szatynka, Tarnów p 1. i 2. EGZOTYCZNA: 1) Odpowiedź dać może tylko ginekolog po zbadaniu. 2) Tak jest. Pończochy gumowe do nabycia w składach z materjałami sanitarnymi. 3) Naświetlić energicznie lampą kwarcową. Po złuszczeniu zmywać 2-3 razy dziennie apteczną benzyną i pudrować. 4) Masować końcami palców, zanurzonymi przedtem w maści borowej. 5) Także masaż. 6) „Cyganka z Kresów" p 1. 7) aPtrz „Szatynka Tarnów" p. 1. i 2. MILTON SILLS, KRAKÓW: 1) Patrz „Unlucky girl" p. 3. 2) Myć twarz wodą gorącą i mydłem; w ciągu dnia 2—3 razy rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie dojrzałych wągrów. Na noc maść siarczana (5 proc) CIERPIĄCA W UKRYCIU: Zupełnie niepotrzebnie się Pani niepokoi. Jest to odruch, występujący często. PIEGOWATY: 1) Patrz „Cesia" p. 1. 2) Nie zawsze udaje się powstrzymać takie przedwczesne siwienie, Powinien Panu lekarz zaordynować zażywanie phytiny. 3) Radykalnego środka, któryby usunął piegi raz na zawsze, nie mamy. Trzeba ciągle stosować maść z perhydrolem (10 proc.). FUNNY GIRL. :1) Najlepiej, bo radykalnie, usunąć można przez operację. W braku odwagi postępowanie konserwatywne: Dbać o regularne wypróżnienie przez zażywanie środków lekko przeczyszczających (woda karlsbadzka lub morszyńska), gorące nasiadówki. Czopki anusolowe. 2) Pończochy gumowe. RÓŻA SAROŃSKA Z JAR.: 1) Zmywać 2—3 razy dziennie apteczną benzyną i pudrować (Miraculum, Houbigant). 2) Patrz „Szatynka, Tarnów" p. 1 i 2. 3) I owszem; wilgoć może powodować także reumatyczne bóle. 4) Injekcje arszenikowe. 5) Nie. 6) Myć twarz gorącą wodą i zaraz potem zimną. 7) Myć raz na 3—4 tygodni w zwyczajnej wodzie. Ponadto codziennie wcierać w skórę głowy spirytus salicyl. z domieszką pół proc. olejku rycynowego. 8) Wymaga zbadania przez specjalistę. KAKADU: 1), 2), 3) i 4) Odpowiedź dać może tylko okulista po zbadaniu. 5) Powodem jest cierpienie skóry, zwane „trądzikiem" (acne). Wągry wygniatać należy lekko, nie do krwi. Wskazana na noc maść siarczana (5 proc.) 6) Każdy człowiek miewa sny. Stoją one zazwyczaj w żywym związku z przeżyciem, ale ulegają pewnej deformacji wzgl. symbolizacji. 7) Tak, są to następstwa podniecenia. AFRODYTA: 1) Zmywać 3 procentowym alkoholowym roztworem formaliny (na receptę lekarza). 2) Patrz „Walencja" p. 6.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

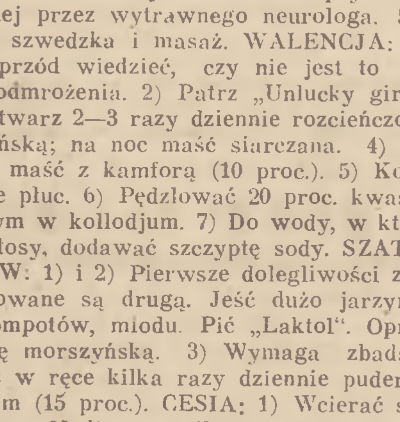
Dział szachowy „Now. Dziennika"
pod redakcją M. Chwojnika.

ZADANIE NR. 139.

Ułożył K. Erlin.

Białe: Kf1, Dc6, Wc5, La6, Se2, Sf7, Ph3, f6, (8 fig.).

Czarne: Ke4, Dd5, Sc7, Pa7, e3 (5 fig.).



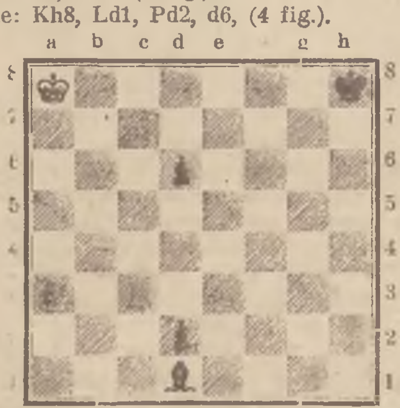
Mat w dwóch posunięciach.

KOŃCÓWKA NR. 77.

Ułożył W. M. Platow.

Białe: Ka8, Wc3 (2 fig.).

Czarne: Kh8, Ld1, Pd2, d6, (4 fig.).



Białe zaczynają i uzyskują remis.

PARTJA NR. 127.

grana na turnieju w Monachjum 1927 r.

(W tym turnieju mistrz Polski D. Przepiórka zdobył I-szą nagrodę, uzyskując na 5 partji 4½ punktów).

Spilmann. Białe:	Gebhardt. Czarne:
1. e2 — e4	c7 — c5
2. b2 — b4 (1)	c5 × b4
3. a2 — a3	b4 × a3
4. Sb1 × a3	d7 — d6
5. Lf1 — c4	Sg8 — f6
6. Lc1 — b2	Sb8 — c6
7. Dd1 — e2	e7 — e6 (2)
8. Sg1 — f3	Lf8 — e7
9. 0 — 0	0 — 0
10. Sa3 — b5	Sf6 — e8
11. De2 — e3	a7 — a6
12. Sb5 — d4	Lc8 — d7
13. Sd4 × c6	Ld7 × c6
14. Sf3 — d4	Lc6 — d7
15. f2 — f4! (3)	Wa8 — c8
16. Lc4 — b3	Dd8 — c7
17. Kg1 — h1	Le7 — f6
18. Wa1 — e1	e6 — e5
19. f4 × e5	d6 × e5
20. Sd4 — f5	Se8 — d6?
21. Sf5 × d6!	Dc7 × d6
22. Lb2 — a3!	Dd6 — c6
23. Lb3 — d5!	Dc6 × c2
24. Wf1 × f6!	g7 × f6
25. De3 — g3+	Kg8 — h8
26. La3 — e7!	Czarne się poddały.

UWAGI.

(1) Jest to tak zwany gambit Greca, który nie jest korzystny dla białych.

(2) Lepsze było 7... g6 i 8... Lg7.

(3) Białe dążą do wyzyskania linji f.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

1.Alban 15 Sf3 — e5. 2. Auerbach 15. Wh8 — e8. 3. D. Brand 14. Kg1 — h1 4. J. Brand 15. Wd8 — d2. 5. Bohrer 13. h2 — h3. 6. Częstochowski 15. Sc6 — a5. 7. K. Friedmann 15. Wf1 — e1. 8. J. Friedmann 15. De5 × c3. 9. Grubner 16. Sd2 × e4. 10. Kampf 12. f5 — f4. 11. Kelod. 12. Kleinberg 15. Sd4 × f3. 13. Kling 13. Lf1 — d3. 14. Kukuk 14. Wa8 — c8. 15.Langer. 16. A. Lemberger 15. Wf8 — e8. 17. J. Lemberger 15. Wa1 — c1. 18. M. Lemberger 15. Lc8 — b7. 19. P. Leuchter 13. d5 × e6. 20. Panzer 14. Sf6 — e4. 21. Rosenzweig 16. Sc3 × d5. 22. Sass. 23. Spitz 15. Sf3 — d4. 24. „Triumviri" 3. c2 — c4. 25. W. Volkmann 13. Sc3 × e2. 26. Blatt 15. Sc6 — e7. 27. Hirschberg 14. Lc1 — d2. 28. E. Leuchter 12. Lb4 — a5. 29. Liebeskind 11. Dd1 — e2. 30. Melzer 13. Sd7 — b6. 31. Nattel 8. b2 × c3. 32. M. Grubner 7. c7 — c5. 33. Z. Volkmann 12. c4 × d5. 34. J. Mayer 10. e6 × d5. 35. Klein 28. h6 — h5. 36. „Wiktor Lf1 — c4. 37. Dąbrowski 4. d7 — d6. 38. Juvenus 2. f2 — f4. 38. Wolfgang 2. Sg1 — f3.

Lista uczestników meczu korespondencyjnego jest definitywnie zamknięta.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 137.

1. Wb2 — e2 (z groźbą 2. Da1).

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI NR. 75.

1. h7 Lf6! 2. La2! Wg3+ 3. Kc2 Wc3+ 4. Kb1, dowolnie, 5. c7, dowolnie 6. h8D L × h8 7. c8D W × c8 Pat.

Trafne rozwiązania Zadania Nr. 137 nadesłali.

H. Kling, „Triumviri", W. Volkmann, Sz. Częstochowski, B. Schenker.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. H. K. (KRAKÓW): Jest książka o gambicie damy Grünfelda. Kosztuje koło 6 zł..

„PRIUMVIRI": „Moderne Schachpartie" Tarrascha jest już obecnie nieco przestarzała. „Mein System" jest książką bardzo pożyteczną i ciekawą ale dla graczy już zaawansowanych.

Z KONKURSU ZADAŃ SZACHOWYCH.

Nr. 4. Białe: Ke1, Wh1, Lf1, Se4, Pd2, d4, h2, (7 fig.).

Czarne: Kf4, Pd5, g5, g4, h3, (5 fig.).

Nr. 5. Białe: Kb4, Dh2, Wh5, We8, Ld7, Lb2, Sd3, Sb3, Pa5, c5, e3, e7 (12 fig.).

Czarne: Kd5, Wb7, Lg7, Sg5, Pc3, b5, c6, e5, e4, f3, g6, h6 (12 fig.).

ROZWIĄZANIA ZADAŃ KONKURSOWYCH.

Nr. 1. Lg7, Nr. 2. 1. Kd2, Nr. 3. nie ma rozwiązania w trzech posunięciach.

ODPOWIEDZI NADESŁALI: Sz. Częstochowski, P. Leuchter.

Wiadomości z kraju

Delegacja lokatorów i sublokatorów u p. Prezydenta Mościckiego

Dnia 28 lutego br. p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji delegację Zjednoczenia Organizacji lokatorów i sublokatorów w Polsce w osobach: pp. dr. K. Buczyńskiego, D. Konarskiego (Łódź), R. Waskowicza, Br. Rozentala i inż. S. Trylskiego.

Delegacja wręczyła p. Prezydentowi Rzeczypospolitej memorjał oraz konkretny projekt nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął przedstawione postulaty życzliwie i rozmawiał z delegacją około godziny.

Samoloty sanitarne dla ludności cywilnej

Odpowiednie władze obliczyły, że dla zapewnienia całej ludności Polski przewozu chorych w nagłych wypadkach, wymagających zabiegów chirurgicznych w miejscowościach, gdzie w pobliżu niema szpitali, samolotami sanitarnemi, potrzeba 8—9 samolotów. Na razie władze wojskowe przeznaczyły na ten cel tylko 3, jeden „Breguet“ — dla okolic Warszawy w promieniu 170 klm i dwa samoloty „Hanriot“ — dla okolic Lwowa i Lidy w promieniu 80 klm. Według opinji władz zdrowia publicznego, niema obaw co do stanu przewożonych chorych pod wpływem zmiany ciśnienia atmosferycznego czy też falowania samolotu nawet przy chorobach dróg oddechowych. M. S. Wewn. poleciło pp. wojewodom natychmiast przystąpić do akcji tworzenia lotnisk i zakładania stacyj benzynowych. Ścisłe instrukcje wydane zostały odpowiednim wojskowym lotniskom.

Inwestycje telefoniczne we Lwowie, Łodzi i Warszawie

We Lwowie rekonstrukcja urządzeń telefonicznych została już zapoczątkowana, a mianowicie wybudowano dom, w którym ma się mieścić centrala, zamówiono nowe łącznice na 8000 abonentów i w toku jest układanie rur betonowych dla kabli. W Łodzi jest w projekcie budowa domu dla pomieszczenia centrali, obecnie bowiem mieści się ona w gmachu telegrafu państwowego, który musi być w najbliższym czasie zwolniony. Spółka A. S. Tel. nabyła już pod nowy gmach odpowiedni plac w centrum miasta na ul. Kościuszki. Ponadto projektuje się instalację nowej centrali automatycznej na 10,000 abonentów, gdyż obecna jest już przestarzała i rozszerzenie jej jest bardzo wskazane. W Warszawie przystąpi Spółka do zwiększenia narazie pojemności istniejącej centrali o 3000 numerów dla zaspokojenia zapotrzebowania bieżącego, następnie przystąpi do budowy stacji automatycznej na 10,000 abonentów, ze względów bowiem technicznych dalsza rozbudowa obecnej centrali jest niewskazaną.

A co słychać w Krakowie? U nas mizerja telefoniczna kwitnie nadal w najlepsze.

Przemyślanka otrzymała w spadku 4 milj. dolarów

Z Przemyśla donoszą: Zamieszkały tu lekarz dr. Irrgang, ożeniony jest z Dalmatynką, która przeszła na żydostwo. Pani Irrgang pochodzi z Vlakbergu, miejscowości dziś położonej we Włoszech. Miejscowość ta zamieszkana jest przeważnie przez Vlaków. Przed trzema laty wyjechał jeden z Vlaków do Ameryki w poszukiwaniu za złotem. Udało mu się tam odkryć żyłę, złota, wskutek czego wzbogacił się i zamieszkał w San Francisco. Obecnie zmarł w stanie bezżennym i pozostawił po sobie w majątku sześćdziesiątkilka miljonów dolarów, zapisując je krewnym noszącym jego nazwisko. Tych jest około 30-stu w Vlakbergu. Jednym ze spadkobierców jest właśnie pani doktorowa Irrgang, na którą przypada kwota około 4 miljonów dolarów.

Straszny pożar fabryki w Łodzi

Onegdaj nad ranem wybuchł pożar w fabryce Wojdysławskiego w Łodzi. Kilka minut po godz. 5-ej, jeden z robotników pracujących na parterze zauważył, że przędza znajdująca się na sali fabrycznej, płonie. Zaalarmował natychmiast robotników fabryki, którzy poczęli uciekać. Robotnicy znajdujący się na 2 i 3 piętrze, nie zdążyli uciec, bo w ciągu kilku minut płomienie objęły klatkę schodową. Niektórzy zaczęli wyskakiwać z okien.

W międzyczasie nadjechały zaalarmowane wszystkie oddziały straży. Robotnikom, znajdującym się na wyższych piętrach przerzucono liny, po których zaczęli się opuszczać w dół. 18-letni biuralista, Dawid Śmietana, spadł, ponosząc dotkliwe obrażenia ciała. 20-letnia robotnica, Masza Wrocławska, spadła z 2-go piętra na bruk i odniosła ciężkie obrażenia ciała.

Nie jest wykluczone, że w płomieniach znalazło śmierć jeszcze kilku robotników, pracujących na górnych piętrach czego do ostatniej chwili nie można było sprawdzić. O godz. 6 min. 15 jedna ze ścian fabryki waląc się, zniszczyła kilka mieszkań i sklepów w sąsiednim domu. Budynek fabryczny uległ całkowitemu zniszczeniu. Dzięki energicznej akcji ratunkowej magazyny surowców zostały uratowane.

Wymienione tkalnie i przędzalnia, znajdujące się w spalonym budynku, były ubezpieczone w 4-ch towarzystwach. Straty są olbrzymie, według prowizorycznych obliczeń dochodzą do 300.000 dolarów. Fabryka zatrudniała około 500 robotników. Przyczyna pożaru nie jest znana. Podpalenie jest mało prawdopodobne. Możliwe jest, że pożar nastąpił wskutek rkótkiego spięcia w przewodach elektrycznych i objął łatwopalne materjały.

Podwójny wyrok śmierci w Rzeszowie

Nasz korespondent rzeszowski (Rad) donosi nam telefonicznie:

Dnia 2 bm. późną nocą zapdł w tutejszym sądzie okręgowym karnym po dwudniowej rozprawie przed ławą przysięgłych wyrok śmierci przeciw Godkowi (lat 19) i Chruścielowej (lat 34). Godek, parobek u Chruścielów, odpowiadał za skrytobójcze morderstwo, dokonane na osobie męża Chruścielowej, współoskarżonej o współudział w morderstwie przez namówienie Godka do tej zbrodni. Motywem była chęć zgładzenia męża i powtórne zamążpójście za kochanka, Godka. Wyrok wywarł w mieście wielkie wrażenie.

Szczegóły w liście.

—o—

RUDNIK n/S. (Kor. wł.) Z życia partyjnego.. Od dłuższego czasu Komitet Lokalny Org. Sjońskiej nie wykazał u nas żadnej czynności. Dzięki jednak zabiegom pp. Arona Hanflinga i Samuela Hoppenwassera został Komitet zreorganizowany. W skład jego wchodzą obecnie następujący towarzysze: pp. Abraham Riss, prezes oraz referent Keren Hajessod, Aron Hanfling, sekretarz oraz refer. Keren Kajemet, Samuel Hoppenwasser, Markus Wachtel, Izak Matzner, Chaim Neuwirth jun., Moses Süssapfel, Aron Lichtenstein i Chaim Alter Laufer.

Komitet odrazu przystąpił do pracy. W krótkim czasie sprzedano sto szekli, liczbę, której jeszcze dotychczas nie mieliśmy. Także zabrano się energicznie do rozpowszechnienia legitymacyj partyjnych i ściągania podatku partyjnego. Mamy nadzieję, że Komitet spełni wszystkie wzięte na się obowiązki.

EGZAMIN W SZKOLE RABINACKIEJ W WARSZAWIE. W seminarjum rabinackiem „Tachkemoni“ w Warszawie odbywa się obecnie końcowy egzamin kandydatów rabinackich. Egzamin obejmuje narazie przedmioty świeckie, a więc program 8-klas gimnazjum humanistycznego. Onegdaj odbył się egzamin ustny z przedmiotów świeckich. Do egzaminu przystąpiło 7-miu kandydatów. Wszyscy egzamin zdali. Egzaminowi przysłuchiwali się delegaci ministerstwa oświaty. Za dwa tygodnie ma się odbyć egzamin z przedmiotów judaistycznych.

WZROST LICZBY ABONENTÓW RADJOWYCH W POLSCE: Z Warszawy donoszą: Wedle wiadomości z dyrekcji poczt i telegrafów w ciągu stycznia zarejestrowano 5.200 nowych radjo abonamentów w samej dyrekcji warszawskiej. W całej Polsce zaś 7.660 abonentów. W ten sposób ogólna liczba abonentów radjowych w Polsce wzrosła do 62.800.

W KWIETNIU ZAKOŃCZENIE ŚLEDZTWA W SPRAWIE KURNATOWSKIEGO. Sędzia Jaworowski, prowadzący śledztwo przeciw Kurnatowskiemu przesłuchał dotychczas 220 osób. Pozostało jeszcze 50 świadków. Przypuszczalnie w pierwszych dniach kwietnia śledztwo zostanie zakończone.

RABUNEK W POCIĄGU. Na szlaku Żyrardów—Jaktorów do będącego w pełnym biegu pociągu, jadącego w stronę Warszawy, do wagonu 2 klasy wskoczył jakiś opryszek i zrabował Dr Leonardowi Sklemczakowi futro wartości 3.000 zł. Rabuś wyskoczył z pociągu i zbiegł. Zarządzony pościg nic dał rezultatu.

WIELKA KRADZIEŻ HOTELOWA W POZNANIU. Onegdajszej nocy skradziono w poznańskim „Monopol“ 17.000 dolarów. Złodziej był dobrze obeznany z rozkładem hotelu. Zakradł się on do kantoru hotelowego, znajdującego się na I-szem piętrze i rozpruł kasę ogniotrwałą. Ani służba, ani portjer, mający swą lożę na parterze, nie zauważyli w nocy nic podejrzanego.

W DZIEWIĘTNASTYM DNIU CIĄGNIENIA V-ej klasy 14-ej Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane: **50.000 zł.:** Nr. 66.202 (Los „Nadziei“ Lwów, Sykstuska 6). **10.000 zł.:** 1496 15056. **5000 zł.:** 12714 49206 58346 (Los „Nadziei“, Lwów, Sykstuska 6) 72874. **3000 zł.** 10223 72981 74961. **2000 zł.:** 1932 3493 9361 [illegible]666 [illegible]1756 36203 36336 70811 79219 **1000 zł.:** 9726 14827 17641 21980 22466 34444 45491 46673 5[illegible]23 5[illegible]867 65040 67518. **600 zł.:** 6610 11089 13927 14811 16135 20001 27[illegible]92 52574 66406 7[illegible]948 749[illegible]6. **500 zł.** 1385 26381 26769 39296 49502 5[illegible]8[illegible]1 6[illegible]768 61539 6[illegible]040 63641 69[illegible]7[illegible] 7[illegible]942 7[illegible]832. **400 zł.:** 1[illegible]00 [illegible]553 5145 5189 7452 9994 10387 10708 17568 19169 26606 2714[illegible] 27812 29[illegible]02 29528 33254 33483 34099 35110 3[illegible]61 [illegible]9913 40725 40994 43457 4532[illegible] [illegible]69[illegible]1 47241 48943 49416 49472 52944 56709 57882 58691 58824 653[illegible]5 65815 69643 75505 76461 77068 79161 79892. Ponadto 130 wygranych po 300 zł. i 980 wygranych po 250 zł.

Wesoły kącik

HUMOR ZAGRANICZNY



— Panie sąsiedzie, jak się panu podoba nowy kolor mojego parkanu?

— Między drążkami — bardzo!

(„Bulletin“, Sidney)

ZROZPACZONY

„Straszne! Zgubiłem portfel z 1.000 złotych!“ — „A czy wszędzie dokładnie już szukałeś?“ — „Tak w kieszeniach kamizelki, w kieszeniach palta ‚surduta i w obu kieszeniach spodni — i nigdzie niema“ — „A w tylnej kieszeni od spodni?“ — „Tam nie mam odwagi szukać. Bo jak go tam niema, to gotów mnie szlag trafić“

WYPOCZYNEK

— Potrzebuje pan kompletnego spokoju i wypoczynku — mówi do pacjenta sławny specjalista.

— Ależ nie mogę przecie pozwolić sobie na rozwód, panie profesorze!

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 17	Marzec 4 Piątek 30 Adar 5687	Zachód słońca 17 m. 18

Drugi odczyt Wł. Żabotyńskiego w Krakowie

„Droga do państwa żydowskiego“.

Egzekutywa Org. sjonistów rewizjonistów komunikuje: Na żądanie i prośbę Egzekutywy zgodził się Włodzimierz Żabotyński wygłosić drugi odczyt w Krakowie na temat polityczno-sjoński, aktuany. Odczyt ten przeznaczony jest dla szerokich mas żydowskich, dla wielkiego obozu sjonistów w Krakowie. Tak sala jakoteż ceny są przystępne i umożliwiają wszystkim sjonistom, chcącym zapoznać się z nurtującymi prądami w sjoniźmie, wysłuchanie wywodów Wodza i Twórcy rewizjonizmu Wł. Żabotyńskiego. Odczyt n. t. „Droga do państwa żydowskiego“ wygłoszony zostanie w kinie „Warszawa“, w niedzielę dnia 6 bm. o godz. 11 przedpołudniem.

Bilety w cenie od 1 zł do 3 zł do nabycia w biurze Org. sjońskiej dziś (w piątek w godzinach urzędowych), jakoteż w sobotę wieczór od 6.30 do 10 wieczór i w niedzielę od 9 do początku wykładu. Prócz tego przy kasie kina przed roz poczęciem.

Ważne dla nauczycieli hebrajskich

Organizacja „Tarbut“ w Krakowie wydała szczegółowy program nauki przedmiotów judaistycznych dla cztero-klasowych szkół hebrajskich. Program ten obejmujący 46 stron druku, poświęca wiele miejsca tak dydaktyce, jak i metodyce. Stanie się on też niewątpliwie pożytecznym podrecznikiem dla nauczycieli i przyczyni się do wprowadzenia jednolitego systemu nauczania języka hebrajskiego i literatury w szkołach hebrajskich. Do programu dołączony jest też spis czytanek hebrajskich w zakres tych klas wchodzących.

Czas letni będzie obowiązywał w Polsce

Wicepremjer Bartel zapowiedział wniesienie na najbliższe posiedzenie Rady ministrów projektu o wprowadzeniu czasu letniego z dnia 1-go kwietnia na obszarze całej Rzeczypospolitej. Zastosowany będzie czas wschodnio-europejski, ewentualnie czas kaukaski, tj. zegary będą przesunięte wstecz o godzinę.

Zgłaszanie odbiorników radjowych na poczcie

Rozporządzeniem ministerjalnem z 31 lipca 1926 r. zniesione zostały wszelkie utrudnienia, które przez kilka lat hamowały rozwój radjofonji w Polsce. Obecnie każdy mieszkaniec Polski w wieku ponad lat 14 ma prawo zakupu i używania radjoodbiornika pod warunkiem, że zgłosi się w urzędzie pocztowym i uiści przepisane opłaty w kwocie zł 5 na rzecz poczty, zł. 2,20 jako opłatę stemplową i zł. 3, — tytułem miesięcznego abonamentu radjofonicznego. Zgłoszenie uskutecznia się na formularzach, które znajdują się w urzędzie pocztowym. — Opłata abonamentowa wynosi zł. 3 miesięcznie, względnie zł 8 kwartalnie od odbiornika w mieszkaniu prywatnem, zł 6 miesiecznie od odbiornika w lokalu stowarzyszenia, a zł. 9 miesięcznie od odbiornika w lokalu publicznym.

Kto zaniecha zgłoszenia radjoaparatu i uiszczenia abonamentu (który pobierany jest przez listonoszów, podobnie, jak pobierane są opłaty za telefon) i staje sie tak zwanym radjo „pajęczarzem“, naraża się na przykre sankcje karne, mianowicie proces karny, grzywnę, lub więzienie i konfiskatę aparatu.

—o—

— **KAZANIE W TEMPLU.** Jutro, w sobotę podczas nabożeństwa porannego w synagodze postępowej przy ul. Podbrzezie wygłosi kazanie rab. Dr. Thon.

— **MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH W KRAKOWIE.** Wczoraj w przejeździe do Genewy zatrzymał się w Krakowie o godz. 5.54 rano minister spraw zagranicznych, pan August Zaleski w towarzystwie sekretarza swego, księcia Radziwiłła. Z dworca udał się p. minister do hr. Franciszka Potockiego, wiceprezesa syndykatu dziennikarzy krak., u którego zamieszkał. Wieczorem wziął p. minister udział w przyjęciu u Zdzisława Tarnowskiego, poczem o godzinie 0.50 odjechał pospiesznym pociągiem przez Wiedeń do Genewy na sesję Ligi Narodów. Pobyt ministra Zaleskiego w Krakowie miał charakter prywatny.

— **NOWY DYREKTOR BIBJOTEKI JAGIELLONSKIEJ.** We środę, 2 bm. odbyło się urzędowe oddanie dyrekcji Bibljoteki Jagiellońskiej nowemu dyrektorowi Drowi Edwardowi Kuntzemu. Aktu tego dokonał rektor U. J. Dr. Leon Marchlewski. Po sporządzeniu i podpisaniu odnośnego protokołu przemówili: dyrektor ustępujący Dr Papee, rektor Dr Marchlewski, nowy dyrektor Dr Kuntze i najstarszy z bibljotekarzy kustosz Dr Gielecki.

— **MIEJSKIE SPRAWY FINANSOWE.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prozydenta miasta inż. Rollego posiedzenie sekcji skarbowej Rady miejskiej, na którem uchwalono przedłożyć do zatwierdzenia na najbliższem posiedzeniu Rady miasta statut o opłatach od umów o przeniesienie własności nieruchomości na rzecz gminy m. Krakowa, oraz wnioski Magistratu w sprawie przyznania płatnikom podatków bezpośrednich gminnych ulg podatkowych.

Wiceprezydent miasta Dr Wielgus przedstawił sprawę zaciągnięcia u skarbu państwa za pośrednictwem ministerstwa robót publicznych pożyczek na zatrudnienie bezrobotnych. Następnie załatwiono sprawę spłaty pożyczki 4 miljonów zł. w Banku Gospodarstwa Krajowego oraz sprawę waloryzacji pożyczek w Banku Gospodarstwa Krajowego i „Boned-Credit-Anstalt“ w Wiedniu. Wkońcu uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w sprawie uruchomienia kasy na targowicy miejskiej.

— **ZATWIERDZENIE WYBORÓW PREZYDJUM IZBY HANDLOWEJ W KRAKOWIE.** Ministerstwo przemysłu i handlu zatwierdziło wybory do prezydjum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, dokonane na plenarnem posiedzeniu Izby w dniu 10-go lutego br. W wyniku wyborów zostali jak wiadomo, powołani na stanowiska prezydenta Izby — p. Tadeusz Epstein, wiceprezydenta Izby — p. inż. Jan Peroś, delegata Izby do prezydjum — p. Władysław Zawojski.

— **O PODNIESIENIE NASZEGO HOTELARSTWA.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, w której okręgu koncentruje się ruch pasażerów zagranicznych i jest silnie rozwinięty przemysł turystyczny, poświęca żywą uwagę sprawie podniesienia poziomu naszego przemysłu gospodniego oraz hotelowego. M. in. stara się Izba ułatwiać czynnikom fachowym swego okręgu poznanie wzorowych urządzeń tego typu poza granicami kraju. Obecnie jest zamierzone urządzenie wspólnej wycieczki fachowców okręgu Izby na wystawę przemysłu gospodniego, hotelowego oraz kawiarnianego, która odbędzie się w Gracu w czasie od 30 kwietnia do 8 maja b. r. Stowarzyszenie gospoddnio-szynkarskie oraz gremja hotelarzy zach. Małopolski zostały zaproszone do udziału w wycieczce.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj w południe zawezwano pogotowi reatunkowe na ul. Sołtyka, gdzie około 50-letni mężczyzna niestwierdzonego nazwiska, z zawodu szewc, napił się większej ilości lyzolu w zamiarze samobójczym. Desperata przewieziono po przepłukaniu żołądka do szpitala. Powód zamachu samobójczego nie został dotąd ustalony.

— **ZASŁABŁA NA ULICY.** Dnia 2 bm. wieczorem na ul. Lubicz zasłabła nagle Kaczor Julja z Sosnowca. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala św. Łazarza.

— **OFIARA WYPADKU TRAMWAJOWEGO.** 82-letnia staruszka, Marja Bajorska, która w sobotę upiegłą potrącona w ul. Wiślnej przez wóz na linji

Nr. 6, uległa ciężkim obrażeniom wewnętrznym, zmarła w szpitalu św. Łazarza. Zwłoki zmarłej odstawiono do zakładu medycyny sądowej, celem ustalenia przyczyny zgonu. Pogrzeb tragicznie zmarłej staruszki odbył się we wczartek popołudniu na cmentarzu rakowickim.

— **AMATORZY PODUSZEK GRASUJĄ BEZKARNIE.** Od kilku dni kronika policyjna notuje niemal codziennie po kilka wypadków kradzieży poduszek, przeważnie z ganków i balkonów. Także w dniu wczorajszym zgłoszono szereg kradzieży poduszek, a to na szkodę Albiny Sztylerowej (ul. Agnieszki 3), Marji Dorczyńskiej (ul. Lwowska 58), Juljusza Wąsowicza (ul. Krakusa 30), dalej 2 poduszki na szkodę Zofji Monderer (ul. Wrzesińska 4), oraz Regin yPrzeworskiej (ul. Dietlowska — budynek „Astorji“). Dwie ostatnie kradzieże popełniono z niezamkniętych mieszkań, zaś pierwsze z balkonów wzgl. ganku.

— **SMUTNY EPILOG ZABAWY KARNAWAŁOWEJ.** Jakób Haseja zam. przy ul. Lwowskiej l. 46 doniósł do policji, że dnia 1 bm. o godz. 20 gdy szedł w towarzystwie 2 mężczyzn ubranych po damsku, skradziono mu z kieszeni portfel z dokumentami i kwitami pieniężnymi na kwotę 5.000 złotych.

— **DWA PECHOWE KUFERKI.** Omiljanowski Władysław zam. przy ul. Księcia Józefa l. 25 doniósł, że dnia 2 bm. o godz. 17 skradziono jego służącemu Henrykowi Światłoniowi z niezamkniętej stajni kuferek z garderobą wartości 70 zł. — Katusik Wojciech czeladnik piekarski, zam. przy ul. Duchackiej l. 7 zgłosił, że w czasie między 19 a 26 lutym br. skradziono mu z zamkniętego kuferka 2 książeczki Kasy Oszczędności m. Krakowa na kwotę 460 zł.

— **KRADZIEŻ GĘSI.** Wójcik Marja zam. przy ul. Królowej Jadwigi l. 87 doniosła do policji, że w nocy z 26 na 27 ub. m. skradziono jej z zamkniętej komórki 3 gęsi białe wartości 60 zł.

—o—

— **Z KOŁA PEDAGOGICZNEGO U. U. J.** Prof. Dr Józefa Joteyko, redaktorka „Polskiego Archiwum Psychologji“, autorka wielu prac naukowych z dziedziny psychologji, wygłosi w niedzielę dnia 6 marca o godz. 11 przedpoł. w sali Kopernika Coll Novi odczyt p. t. „Postulaty szkoły twórczej w świetle psychologji postaci“. Wstęp 1 zł. Dla młodzieży 50 gr.

— **„HEATID PRZYSZŁOŚĆ“** (ul. Zielona 17. I. p. of.) Dziś w piątek o godz. 8 wieczór plenarne zebranie członków, połączone z referatem koł. D. Maja n. t. „Paneuropa“.

— **„CZARNA KAWA“ SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH,** odbędzie się w niedzielę 6 bm. w sali restauracji „Udziałowej“ przy pl. Szczepańskim. W czasie podwieczorku przygrywać będzie znakomita orkiestra 20 pp., ponadto program obejmie cały szereg występów solowych.

—o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)
(pocz. o godz 8 wiecz.)

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Volpone“.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Piątek: „Mecenas Bolbec i jego mąż“ (popul.).
Sobota: „Maski“ (premjera).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: pop. „Kopciuszek“; wiecz. „Księżna Ilica“ (premjera).

Stosunki niemiecko-angielskie

Wiedeń, 3 3. PAT. Pewna dobrze poinformowana osobistość niemiecka zauważa w „N. F. Presse", że stosunki niemiecko-angielskie w ostatnim czasie nieco się oziębiły. Niemałe wrażenie wywołało w Anglji stanowisko prasy niemieckiej, która nie ukrywa swego zadowolenia z powodu trudności Anglji w Chinach. W Anglji mają za złe Niemcom ich neutralne stanowisko w sporze angielsko-rosyjskim. Koła niemieckie zauważają mniejszą gotowość Anglji do popierania Niemiec w ich żądaniach pod adresem Francji. Punktem, w którym Niemcy odczuwają dziś szczególnie przeciwdziałala nie Anglja lecz Litwa. Anglja popiera dążenie do zbliżenia polsko-litewskiego i pragnie widocznie, aby Litwa wzięła udział w okrążeniu Rosji, co jest jednym z celów polityki angielskiej. Zbliżenie między Polską a Litwą kończy informator „N. Fr. Presse" byłoby dla Niemiec nader niekorzystnem, gdyż oznaczałoby ono odcięcie Prus Wschodnich i Kłajpedy od Niemiec.

Dalsza dyskusja nad zmianą ordynacji wyborczej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 3. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej, na którem w dalszym ciągu prowadzono dyskusję nad projektem zmiany ordynacji wyborczej w kilku punktach, jakkolwiek nie podzieła stanowiska wnioskodawców. Pos. **Kiernik** (Piast) popiera wnioski swego klubu i zaznacza, że żądanie jendomandatowych okręgów było postawione wraz z projektem zmiany konstytucji. Pos. **Czapiński** (PPS) oświadcza, że idea jednomandatowych okręgów widocznie upadła. Zresztą idea dwumandatowych okręgów jest nielepsza. Mowca zapewnia, że stronnictwa socjalistyczne będą bezwzględnie walczyły z zamachem na ordynację wyborczą.

Obrady nad ustawą o gminach wiejskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 3. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji administracyjnej omawiano ustawę o gminach wiejskich. Przed zakończeniem trzeciego czytania zabrał głos pos. Jeremicz (Klub białoruski), który oświadczył, że Klub białoruski nie będzie brał udziału w głosowaniu, a to ze względu na to, że ustawa ta, a szczególnie artykuł domagający się władania językiem polskim w piśmie, zwrócona jest przeciwko mniejszościom narodowym. — Przedstawiciel Koła Żyd. poseł Insler oświadczył, że jakkolwiek solidaryzuje się z treścią oświadczenia, to jednak czekać będzie aż do poznania całokształtu ustawy o gminach wiejskich.

Po wyroku w sprawie posła Wojewódzkiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3 3. Sin. Poseł Wojewódzki wystosował wczoraj po ogłoszeniu wyroku sądu marszałkowskiego list do marszałka Sejmu Rataja, w którym oświadcza, że wyrok, jego zdaniem, zawiera cały szereg niedomówień i nie dość jasno oświetla sprawę. Pos. Wojewódzki oświadcza, że dopiero gdyby ogłoszono referaty, których dostarczał sekcji narodowościowej, ujawniłoby się, że zawsze bronił dążeń wyzwoleńczych ludu białoruskiego. — Wreszcie poseł Wojewódzki domaga się ponownie, aby sąd marszałkowski wypowiedział się w sprawie zarzutów o jego stosunku z GPU. Poseł Wojewódzki zaznacza zarazem, że on sam, wbrew wskazówkom sądu marszałkowskiego, sprawy tych zarzutów nie skieruje na drogę sądów państwowych.

Znowu skarga senatu gdańskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 3 3. (T) Senat wolnego miasta Gdańska wystosował do Ligi narodów memorjał w którym uskarża się na stanowisko Polski zanaczając, że ze swej strony Gdańsk uczynił wszystko, ażeby wypełnić zlecenia komitetu finansowego.

Głos polityka niemieckiego w sprawie porozumienia niem.-francuskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 3. 3. (P) „Paris Midi" ogłasza artykuł znanego polityka niemieckiego i posła do Reichstagu von Reinbabena, poświęcony sprawie prorozumienia niemiecko-francuskiego. Autor artykułu stwierdza, że porozumienie może tylko dojść do skutku na podstawie równouprawnienia i wzajemnego zaufania obu narodów. Dalej stwierdza autor, że polityka porozumienia francusko-niemieckiego jest zagrożona ponieważ do tej chwili nie nastąpiła całkowita ewakuacja Nadrenji. Autor domaga się, ażeby Poincare wypowiedział się jasno co do swych zamiarów w sprawie polityki locarneńskiej. Jako naczelny warunek jednak porozumienia wysuwa autor postulat natychmiastowej ewakuacji Nadrenji.

Organizacja narodu francuskiego w razie wybuchu wojny

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 3. 3. (P) Na dzisiejszem posiedzeniu Izba deputowanych przystąpiła do obrad nad wnioskiem opracowanym przez deputowanego Paul Boncoura w sprawie zorganizowania wszystkich sił narodu na wypadek wybuchu wojny. Projekt referował generał Giraud, który podkreślił konieczność zespolenia całego narodu w razie wojny. Zarazem jednak generał wyraził życzenie, ażeby nie zaszła nigdy potrzeba zastosowania tej ustawy.

Demonstracje komunistyczne przeciw Albertowi Thomasowi w Atenach

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Ateny, 3. 3. (D) W czasie pobytu dyrektora międzynarodowego biura pracy Alberta Thomasa w Atenach grupa komunistów, złożona ze 100 osób, usiłowała urządzić demonstrację przeciw Thomasowi. Policja jednak nie dopuściła do demonstracji.

Aresztowanie przywódcy komunistycznego na Węgrzech

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 3 3. (D) Z polecenia władz aresztowany został przywódca socjalistyczny Stefan Vagy. Wedle oficjalnego komunikatu Vagy miał zeznać, że stronnictwo jego imieniem było właściwie zamaskowaną partją komunistyczną. Ponadto miał Vagy zeznać, że od r. 1923 pozostawał w kontakcie z Moskwą, skąd czerpał materjalne środki. Subwencja miesięczna wynosiła 2 tysiące dolarów. W jednym z przychwyconych u Vadyego raportów stwierdza on, że propaganda komunistyczna na Węgrzech jest na najlepszej drodze i stale nowi członkowie przystępują do partji komunistycznej.

— „Le Matin" donosi z Hull (Anglja), że pożar zniszczył tam składy mąki. Szkody opiewają na 60.000 f. szt.

— Stan zdrowia łotewskiego prezydenta Czakstego jest krytyczny. Działanie serca stale słabnie.

— Miasteczko Bisinghi na Korsyce liczące 600 mieszkańców zostało zasypane z powodu obsunięcia się gruntu. Jest wielu zabitych i rannych.

IWAN PRUTKOW

Meloman

W sali koncertowej, gdzie prawie codziennie odbywały się koncerty, za każdym razem można było spotkać niejakiego pana Frumina.

Poza salą koncertową twarz pana Frumina nie zdradzała wyraźnego zamiłowania do muzyki, w sali koncertowej jednak pan Frumin zmieniał się do niepoznania. Patrząc na niego, miało się wrażenie, że jest to wybitny znawca muzyki i zapalony meloman.

Pan Frumin zajmował zwykle miejsce w pierwszych rzędach krzeseł i jeszcze przed rozpoczęciem koncertu starał się nawiązać rozmowę ze swym najbliższym sąsiadem.

W tym celu zwracał się zazwyczaj z uprzejmą prośbą o program. Po przejrzeniu programu uważał, że znajomość jest już zawarta i wszczynał następującą rozmowę:

— Cudowny program, nie uważa pan?... I niech pan pomyśli: cała symfonja w czterech częściach! A potem przerwa i druga część koncertu!... Prawda, że to cudowne?... A widzi pan tam z boku, obok rampy maleńkie kółeczko?... To jest radjo — mikrofon!... Największy cud dwudziestego wieku! I niech pan pomyśli: tu na sali ludzie grają, śpiewają, kichają, biją brawa — i wszystko to słychać na całym świecie!... Daję panu słowo honoru!... Ja mam brata w Odesie i on wszystko doskonale słyszy!...

W ciągu całego koncertu Frumin siedział z zamkniętemi oczyma i nagle jakgdyby zbudzony ze snu, wyciągał z kieszeni notesik, coś tam zapisywał i zwracał się do swego sąsiada:

— Cudownie!... Ach, jakie niuansy!... I niech pan pomyśli: mój brat siedzi teraz w Odesie i też...

— Pssst!... — syczano z niezadowoleniem z tyłu, tłumiąc zachwyt Frumina.

W chwili, gdy dyrygent doprowadziwszy orkiestrę do najwyższego napięcia, zwycięskim ruchem pałeczki urywał nagle potok dźwięków i sala huczała od oklasków, Frumin zrywał się z krzesła i podbiegał aż do rampy, do tego miejsca, gdzie stał mikrofon.

Zachwyconych słuchaczy było bardzo wielu. Tłocząc się przy estradzie, walili głośne brawa i głośno krzyczeli:

— Bis!... Bis!... Brawo-o-o-o!...

Gdy przedmiotem owacji był śpiewak lub śpiewaczka, w takim razie do ogólnego krzyku dołączały się jeszcze nazwy utworów, których odśpiewania na bis domagała się rozentuzjazmowana publiczność.

— Przy kominku!... — wrzeszczano w jednym kącie.

— Traviata!!... Traviata!!... — krzyczał ktoś nie zmordowanie na galerji.

— Madame Buterfly!... Traviata!... Przy kominku!... Przy ko-min-ku!!...

Frumin wrzeszczał również jak podczas pożaru. Lecz o co mu chodziło — trudno było zrozumieć.

To się wyjaśniło dopiero niedawno, na ostatnim koncercie śpiewaczki lirycznej Wiery Wioletowej.

Należy zaznaczyć, że tego wieczoru Frumin był wyjątkowo zdenerwowany.

Nie mógł usiedzieć na krześle. Co chwilę wyjmował notesik, coś tam zapisywał i patrzał niespokojnie na zegarek.

Gdy śpiewaczka, przymknąwszy oczy, rozdziawiał usta, przeciągając ostatnią nutę na trzy minuty, co oznaczało prawdopodobnie koniec programu, Frumin odetchnął z ulgą:

— No, dzięki Bogu!... Myślałem, że ona już nigdy nie skończy!

I oklaskując głośno rękoma, pobiegł ku rampie z krzykiem:

— Brawo!... Bis!... Salomon!... Czy ty mnie słyszysz?... Dosyć!.... Więcej nie bierz!... Brawo!... Wystarczy sto pięćdziesiąt!

Ktoś złapał Frumina z tyłu za poły marynarki i pociągnął w tył.

— Pssst!... Czy pan oszalał?... Ona jeszcze nie skończyła!

— Jeszcze nie?.. zapytał przerażony Frumin.

— Przepraszam...

— Gdzie pan ma uszy?... — zwrócił mu uwagę rozgniewany sąsiad.

— Gdzie ja mam uszy?... — pomyślał Frumin, wzruszając ramionami. — Narazie dzięki Bogu, moje uszy są w Odesie...

* * *

I w tej samej chwili, (o wielki cudzie XX-go wieku) w Odesie, na Derybasowskiej ulicy pod numerem piątym, Salomon Frumin, nie zdejmując słuchawek, odwrócił się do żony i rzekł:

— Sto pięćdziesiąt par!... Więcej nie trzeba!... Pewnie na rynku zmalał popyt...

I wyłączył swój aparat.

Zlata Rubin przed sądem

Dalsze zeznania rabina Schapiry.

Czwarty dzień sensacyjnej rozprawy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 3. 3 (T). Jeżeli przysięga w procesie jest środkiem afirmatywnym zeznań oskarżonego, to w tym procesie, gdzie chodzi o stosunek między rabinem a Rubinową, gdzie obecność trzeciej osoby jest zupełnie wykluczona, przysięga odgrywa tu jedyną i decydującą rolę. To też rabin Schapira jest tego doskonale świadom i ciągle powołuje się na świętość złożonej przysięgi. Rozprawę dzisiejszą wypełniło dalsze przesłuchanie świadka rabina Schapiry. Rabin Schapira w dalszym ciągu stwierdza, że w tem wszystkiem co Rubinowa mówi o jego stosunku z nią, niema ani krzty prawdy.

Przew.: Dlaczego Rubinowa wprowadziła się do pańskiego sąsiedztwa?

Świadek: Z początku miałem wrażenie, że chciała słyszeć „zmires". Później jednak przeraziła mnie propozycją, bym się z nią ożenił.

Przew.: Czy wiedziała, że pan ma żonę?

Świadek: Tak, jak wiem, że stoję obecnie przed sądem okręgowym, tak wiem, że ona wiedziała o tem, że jestem żonaty. Ofiarowała mi nawet pieniądze, abym je posłał żonie tytułem odstępnego za rozwód. Po kilku dniach doniosła mi, że zaszła w ciążę i groziła mi, że jeżeli się z nią nie ożenię, to skompromituje mnie publicznie. Opowiadała mi też, że podczas narkozy u lekarza, u którego spędziła płód, wygadała się, że zaszła w ciążę odemnie. Wówczas lekarz oświadczył: Wobec tego, że to jest rabin, to on (lekarz) zrobi z tego użytek. Ona jednak nie chciała do tego dopuścić, a dla ratowania honoru rabina, wystawiła lekarzowi czek na 11 tysięcy dolarów, zażądała od rabina zwrotu połowy tej kwoty, tj. 5.500 dolarów. Będąc sam jeden na obczyźnie, dałem jej najpierw 500 dolarów, później 330, wreszcie nawet weksel na 2 tysiące dolarów.

Przew.: Czy mówiła, że od pana zaszła w ciążę? Czy miał pan z nią stosunek?

Św.: Broń Boże. Nie mówiła tego, oświadczyła tylko, że mnie skompromituje, jeżeli się z nią nie ożenię.

Z kolei świadek opowiada, jak Rubinowa ciągle go teroryzowała. Aby uniknąć skandalu zgodził się na sporządzenie aktu, że na wypadek śmierci jego żony, „która oby długo żyła", ożeni się z Rubinową. Świadek opowiada dalej, że Rubinowa zażądała od niego, aby poszedł z nią do urzędu cywilnego celem zawarcia ślubu. Jakkolwiek świadek był pod jej możną presją, nie traktował tego jednak na serjo, bo miał na tyle zimnej krwi, że gdy oskarżona zażądała od niego, by wymówił formułkę rytualną, jaką składa oblubieniec wobec swej oblubienicy, w ostatniej chwili zorjentował się, że z tej farsy może wyniknąć tragedja i zamiast wymówić: „harej at mekidejszes li" wymówił „haret at migirejszes li" (zamiast bądź mi poślubioną, bądź mi rozwiedzioną). Charakterystycznym dla osoby oskarżonej jest fakt, że jeszcze po tym rzekomym ślubie w tym samym dniu przyjmowała swatów, chcąc koniecznie wyjść zamąż.

Przew.: Ile pan dał pieniędzy w Ameryce?

Świadek: 1.700 dolarów.

Przew.: Oskarżona twierdzi, że od chwili tego ślubu był pan u niej na utrzymaniu.

Oskarżona: Prawda, prawda!

Przew.: Pani myśli, że jak pani mówi: prawda, to ja już pani wierzę. Zeznała oskarżona, że jakiś Liebermann złapał was in flagranti.

Świadek znowu powołuje się na świętość przysięgi i twierdzi, że żadnego stosunku z oskarżoną nie miał. Liebermann jeszcze żyje, można go przesłuchać.

W tem miejscu oskarżona wstaje, chce coś powiedzieć, lecz przewodniczący surowem spojrzeniem zmusza ją do zajęcia miejsca.

Św.: Jedynym ratunkiem dla mnie była ucieczka z Ameryki.

Przew.: Czy pisała listy do pana?

Św.: Tak, ale w listach tych upominała się o pieniądze, które rzekomo dała lekarzowi za spędzenie płodu. W jednym liście znowu przesłała mi pigułki i poleciła mi je dać żonie przed snem, aby potem postawić jej nagrobek. (Poruszenie na sali). Wszystko to rzuciłem do pieca. Następnie posłała fotografję akuszerki, obrzezacza, ale i to wszystko zniszczyłem.

Dalej świadek opowiada wzruszonym głosem, jak prosił się u niej, jakby u jakiegoś rabuśnika, by dała mu spokój. Byłem — powiada rabin Schapiro — jak ryba pochwycona w sieci.

Przew.: Czy groziła panu?

Św.: Krzyczała: Ja zabiję wasze dzieci, was wypędzę z Radymna. Głośno będę wołała, że mam od rabina dziecko.

Następnie świadek opowiada niektóre szczegóły, odnoszące się do wymuszenia od niego pieniędzy. Oskarżona ciągle przerywa, a wreszcie chcąc zachwiać stanowczemi zeznaniami świadka, podchodzi do stołu, niby nalać sobie wodę z karafki i zbliża się do rabina Schapiry. Świadek przestraszony wstaje i kryje się za prokuratorem. Oskarżona krzyczy: Spać się ze mną nie bałeś, a teraz uciekasz!

Przewodniczący oburzony: Jeżeli pani chce, by z tego kapitału zaufania, jaki pani jeszcze ma w sądzie, coś zostało, by nie stopniał całkiem podczas procesu, to niech pani cicho siedzi i zachowa się godnie wobec powagi sądu.

Przew.: Czy pan ma do niej jakieś pretensje materjalne?

Św.: A conto tych 11 tysięcy dolarów, które rzekomo dała doktorowi, dałem jej 1.425 dolarów, po odtrąceniu tego co od niej pożyczyłem. Oprócz tego wystawiłem jej weksel na 2 tysiące dolarów. Jak przyjechała do Radymna, dałem jej tysiąc dolarów, a ponadto srebrną kasetkę i sznur pereł.

Prok.: Dlaczego w niespełna 6 tygodni po ślubie pan z Ameryki uciekł?

Świadek: Widziałem, że niema z nią innej rady, że zabije mnie i całą moją rodzinę, składającą się z 30 osób.

Prok.: Czy prawdą jest, że pan namawiał ją do zrobienia testamentu na swoją korzyść?

Świadek: Nie chciałem tego przyjąć. Nie przykładałem do tego żadnej wagi. Zresztą po przyjeździe do Radymna, dobrowolnie jej testament zwróciłem.

Zeznania rabina, utrzymane w tonie spokojnym, pełne umiarkowania i równowagi, stanowcze i jednolite zrobiły doskonałe wrażenie. Jeżeli wczoraj znalazł się jeszcze na sali ktoś, kto wątpił w niewinność rabina, to dzień dzisiejszy upewnił go o absolutnej niewinności rabina i dał mu przekonanie, że rabin padł ofiarą niezwykle wyrafinowanej oszustki.

Z kolei obrońcy oskarżonej zadają jeszcze szereg pytań świadkowi.

Dr Grossfeld: Czy pan wierzył, że oskarżona jest w ciąży?

Świadek: Bezwątpienia wierzyłem. Mówiła, że jeszcze nie ma 50 lat.

Dr Grossfeld: Czy przed ślubem troszczyła się o pana?

Świadek: Nie.

Oskarżona wstaje i krzyczy: Ani jednej nocy nie chciał bezemnie spać.

Przewodniczący z oburzeniem wzywa ją do porządku i grozi jej konsekwencjami, poczem przerywa posiedzenie. Wobec teatralnego zachowania się publiczności, niegodzącego z powagą sądu prokurator stawia wniosek, by trybunał zastanowił jawność rozprawy.

Przew.: Jutro to uczynię.

Na tem rozprawę odroczono do dnia jutrzejszego. Zainteresowanie rozprawą wzrasta z każdym dniem. W ogródku przed gmachem sądowym od rana do wieczora wyczekują nieprzejrzane tłumy publiczności, tak że chcąc wejść albo wyjść z gmachu sądowego, musi się przejść przez szpaler ciekawych.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 4 marca.

Kraków (422 m) 18'30—18'55 Odczyt pt. „Twórczość, a wierzenia religijne", wygł. prof. gimn. F. Janczyk. 19'30—19'55 Odczyt pt. „Jeden dzień na Saharze", wygł. prof. U. J. Dr W. Szafer. 20'30—22 Retransmisja koncertu warszawskiego z Filharmonji. — Na zakończenie sygnał czasu. **Warszawa** (1111 m) 15—15'25 Komunikat: gospodarczy i meteorologiczny. 16'45—17'40 Program dladzieci. 17'40—18'40 Koncert popołudniowy kameralny. 18'40—19 Rozmaitości. 19'46—20'15 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20'15 Transmisja koncertu z Filharmonji. **Wiedeń** (517.2, 577 m) 16'15 Koncert. Tańce nowoczesne. 17'45 Wiadom. sportowe. 20'05 „Das weite Land" tragikomedja Schnitzlera. **Berlin** (483.9, 566 m) 16.30 Ork. kameralna. 18'45 Odczyt „Mysliciele współcześni" 20'30 Dwieście lat muzyki orkiestralnej. 22'30—24'30 Muzyka taneczna. **Neapol** (333.3 m) 21 Wyjątki z opery „Norma" Belilniego.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska.

Kraków. 3. III. PAT. Tohan 0.29, 0.30, Farma 1.10, Zieleniewski 17.80, Trzebinia 0.57, 0.59. Parowozy 0.90, 0.93, Górka 31.75, 32. Siersza górn. 4. 4.05, Azot 0.72, Elektrowni a405.0, Krakus 0.36, Chybie 5.95, Plasecki 13.85.

Giełda warszawska

Warszawa 3 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8'92, sprz 8'94 kup. 8'90.
Londyn 43'52 sprz. 43'63, kup. 43'41.
Belgja 359 15, 360'05, 358'2[illegible].
N. Jork 8'95, sprz. 8'97, kup. 8'98.
Paryż 35'08, sprz. 35'17 kup. 34'99.
Praga 26'57 sprz. 26'63 kup. 26'51.
Szwajcarja 172'50, sprz. 172 93. kup. 172'07
Włochy 39'25, 39'35, 39'15.
Wiedeń 126'28, sprz. 126'59, kup. 125'97.

Papiery procentowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 59, pożyczka kolejowa 100.50—101.50 5 proc. premje dolarowe 46—46 i pół — 46 i jedna czwarta.

Akcje: Bank Polski 108 — 107'— 107'60 Bank [illegible] mysłowy Lwów 0'—, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań [illegible] Puls 7'10 Wild 0'14 Cegielski 32'—, Porowozy [illegible] Zawiercie 33'60, Zegluga 0'33, Polska nafta [illegible] i Światło 88', Ćmielów —'—, Starachow[illegible] Pocisk 2'50, Zieleniewski 18'— Żyra[illegible] Chodorów —'

Giełda wiedeńs[illegible]

Wiedeń d. 3 b. m. (P. A. [illegible]
Amsterdam 283'95, Belgrad 12'4[illegible] Bruksela 98'62, Budapeszt 123'96, [illegible] Londyn 34'41, Madryt 119'05, Medjol[illegible] Jork 709'15, Oslo 183'85, Paryż 27'7[illegible] Sofja 5'10, Sztokholm 179'45, Warszawa [illegible] Zurych 136'39, Amerykańskie 70 '25, niemieckie [illegible] angieskie 34'38, polskie 79' — 80'—, szwajcarskie 136[illegible] czeskie 20'99, Węgierskie 123'94 —.

Akcje: Zieleniewski —'—, Silesja —'—, Fen[illegible] 11'10, Gal. karpaty 37'50, Galicja 136', Siersza 3'02 Bank małopolski —'—. Bank Hip. —'—. Tepege —'—

Giełda zurychska

Zurych. 3. III. PAT. Nie było transakcyj.

Giełda londyńska.

Londyn. 3. III. PAT. Nowy Jork 4.85 5/32, Holandja 12.11 7/8, Francja 124.03, Belgja 34.88 5/8, Włochy 111.31, Niemcy 20.46 i trzy czwarte, Szwajcarja 25.22, Hiszpanja 28.90.5, Danja 18.20 5/8, Szwecja 18.15 i jedna czwarta, Norwegja 18.62 i pół, Helsingfors 192.55, Praga 163.78.

Giełda paryska

Paryż. 3. III. PAT. Londyn 124.05, Nowy Jork 25.57, Belgja 355.50, Hiszpanja 429, Włochy 111.50, Szwajcarja 491.75, Danja 681.25, Holandja 1023.75, Norwegja 663, Szwecja 682.75, Praga 75.75, Rumunja 16.30, Niemcy 606, Wiedeń 359.

Giełda nowojorska

Nowy Jork. 3 marca. (AW) Warszawa 11.37, Londyn 485 5/32. Paryż 391 i jedna czwarta, Wiedeń 14 1/16—14 1/8, Praga 296 i jedna czwarta, Włochy 436 i pół, Belgja 13.91, Budapeszt 17.55, Szwajcarja 19.23 i jedna czwarta, Helsingfors 252, Sofja 0.72, Holandja 40.03 i jedna czwarta, Oslo 25.94, Kopenhaga 26.64, Sztokholm 26.71, Hiszpanja 16.77, Bukareszt 59 i pół, Berlin 23.70 5/8, Belgrad 176, Montreal 99.81.

Z sali sądowej

UWOLNIONA OD OSKARŻENIA O DZIECIOBÓJSTWO.

Wczoraj odpowiadała przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym Marja Janosówna (lat 21), oskarżona o zabójstwo swego nieślubnego dziecka po porodzie. Janosówna w lipcu ub. r. powiła w Brzoskwini dziecko płci męskiej, a wstydzac się otoczenia przykryła niemowlę pierzyną, poczem przygniatła mu stopą kark. Zwłoki pochowała następnie wyrodna matka w krzakach. Szczegóły dotyczące zabójstwa dziecka podała Janosówna podczas przesłuchania na policji. Natomiast na rozprawie wyparła się oskarżona winy, twierdząc, że dziecko przyszło na świat nieżywe. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli uwolnili Janosównę 12 głosami od zarzutu dzieciobójstwa, zaś na pytanie ewentualne w kierunku zaniedbania udzielenia dziecku pierwszej pomocy przy porodzie, odpowiedzieli 5 głosami tak, 7 głosami nie. Wobec tego werdyktu **trybunał uwolnił Janosównę od winy i kary.**

Przewodniczył prezes sądu Pelc, wotowali s.s.o. Dr. Hubaczek i s.s.o. Sośnicki, oskarżał prok. Miller, bronił adw. Dr. Aschenbrenner. Wobec zgłoszenia przez prokuratora zażalenia nieważności, **Janosównę zatrzymano w areszcie śledczym.**

DROBNE OGŁOSZENIA

POSZUKUJE samodzielnej siły męskiej lub kobiecej urzędniczej, biegłej w niemieckiej korespondencji, piszącej biegle na maszynie. Zgłoszenia pod „Bonerowska" do Administracji „N. Dziennika".

NAUCZYCIEL języka hebr., który praktykował w Palestynie, udziela lekcji hebr. starej i nowej literatury. Zgłoszenia: Lieber, Dietla 77, między godz. 5—7 wieczór.

POSZUKUJE SIĘ kwalifikowanej freblanki dla założyć się mającej freblówki żydowskiej w Grybowie. Adres: Dr. Besen, Grybów. Oferty nieuwzględnione — zostaną bez odpowiedzi.

MIESZKANIE obszerne conajmniej 4—5 dużych pokoji w śródmieściu poszukiwane do natychmiastowego objęcia. Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. „N. Dziennika" pod „Obszerne".

STENOGRAFÓW poszukujemy. Zgłoszenia adresować: Biuro stenograficzne, Warszawa, ul. Szczy-[illegible]

[illegible]TEPIANY — Pianina — nowe — używane — [illegible] na raty — najkorzystniej: Wład. Boloński [illegible]ba następca), Kraków, Pałac Spiski.

[illegible]rzedam pensjonat 15 ubikacyj (od-[illegible]nat rytualny). Zgłoszenia: Alen-[illegible]go, Zakopane.

[illegible]M zgubioną książkę wojskową na [illegible]wid Mojżesz Lauderer, urodzony 7 li-[illegible]3 w Makowie.

„DYWAN"
Tkalnia dywanów i kilimów
KRAKÓW-PODGÓRZE
św. KINGI 9 linja tram. 3
poleca
DYWANY I KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio.
[illegible] dla naprawy dywanów perskich i kilimów.

ZBĘDNE OWŁOSIENIE
na rękach i nogach jak również **wąsy u pań** można usunąć natychmiast i bez bólu dzięki użyciu **ANTARINU** i olejku **ANTARINOWEGO.** Gwarant. nieszkodl. Koszt kuracji Zł 9.
Dr. Caspary i Ska, Gdańsk Oddział 15.

REKLAMA dźwignią :: handlu ::

Jadalnie, Sypialnie, Gabinety, Salony, Łóżka metalowe, Otomany, Kołdry, Materace, Wózki.

DOM MEBLOWY
M. PLESZOWSKI
Kraków, Mały Rynek 2
Udogodnienia przy kupnie

Dywany, Chodniki, Firanki, Portjery, Kapy, Serwety, Narzuty, Brokaty, Koce i t. p. tow.

TOW. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI WIELKIEGO KRAKOWA
Kraków, plac Szczepański 2. Nr. tel. 4678
dostarcza Właścicielom realności
PUSZEK NA ŚMIECI
wedle typu zatwierdzonego przez Magistrat miasta Krakowa po cenie 37 zł. za golówkę, lub na spłaty ratalne po 39 zł.

Z powodu uwizowanej podwyżki cen żelaza i blachy zaleca się P. T. Właścicielom realności bezzwłoczne zamawianie puszek. Zamówienia przyjmuje Biuro Towarzystwa a ponadto wysyła po zamówienia swych akwizytorów, zaopatrzonych w odpowiednie legitymacje.

Zamawiać można również puszki we firmie A. Pogorzelski, Kraków, ulica św. Łazarza 19, Nr. telef. 98. lub w składzie fabrycznym A. Pogorzelski, ul. Mikołajska L. 3, Nr. telef. 3588.

Pałac Pończoch

Kraków, ul. Florjańska 31.

Senzacyjna nowość naukowa!

Przy ulicy Zielonej L. 23, II. p. z frontu na prawo (wprost od schodów) wieczorem między godziną 5—10 oglądać można **MODEL** wspaniale wybudowany z drzewa, oświetlony specjalnym aparatem elektrycznym, przedstawiający na wewnątrz i zewnątrz widok

Jerozolimskiej Świątyni Herodjańskiej

Rekonstrukcja ta, obejmująca gmach „Świątnicy" ze wszystkiemi bocznymi budynkami, dziedzińcami, murami itd., wykonaną została po 20-letnich studjach — przez nauczyciela religji, **Mojżesza Jakóba,** autora wielu dzieł pedagogicznych, podług źródeł wiarogodnych, na podstawie wykopalisk i najnowszych zdobyczy wiedzy archeologicznej.

Z wielu świadectw największych powag teologicznych i naukowych — poniżej dwa dokumenty:

„Znakomite dzieło p. prof. M. Jakóba z przyjemnością zbadałem i uznaję je za środek bardzo pożyteczny do objaśnienia dotyczących roz praw w Biblji i Talmudzie i dlatego chętnie nabyłem od autora taki obraz Swiątyni".

Kraków, 6 maja 1926.

L. S. **Józef Kornizer** mp.
Rabin gminy wyzn. w Krakowie.

List Dyrektora Muzeum Narodowego w Krakowie, WP. prof. Kopery, z dnia 18 stycznia 1927:

„Szanowny Panie! Oglądając model Pańskiej rekonstrukcji świątyni żydowskiej w Jerozolimie, podziwiałem wytrwałość i pracę, z jakiemi Szanowny Pan zdobył sobie odpowiednią wiedzę, aby w sposób nadzwyczaj jasny i praktyczny uprzystępnić ten słynny przybytek ku czci Boga, jak najszerszemu ogółowi. Oglądnięcie Pańskiego modelu uczy więcej, a nadewszystko w krótkim czasie, niż szereg przestudjowanych książek i jest Pańskie dzieło ze wszech miar godne widzenia.

Łączę wyrazy wysokiego poważania i szacunku. **Feliks Kopera.**

Celem umożliwienia jak najszerszym kołom miłośników sztuki oraz starożytnych relikwij oglądnięcia tego dzieła — demonstruje i objaśnia je autor w godzinach wyżej oznaczonych, za opłatą 1 zł. na fundusz reprodukcyjny. 323

Prawdziwą przyjemnością dla smakoszy jest czekolada

GOPLANA

KONKURS.

Izraelicka Gmina Wyzn. w Bielsku
rozpisuje niniejszem konkurs na posadę
שוחט ובודק

O tę posadę ubiegać się mogą kandydaci z nieprzekroczonym 40 rokiem życia mogący się wykazać קבלות znanych autorytetów rabinackich, którzy już byli w jakiejś gminie samodzielnymi ש״וב Ze względu na to, że z posadą połączona jest stała pensja, należy w podaniu wymienić wysokość żądanego wynagrodzenia.

Podania ze świadectwami wnosić należy najpóźniej do 1 kwietnia 1927 do Przełożeństwa Izrael. Gminy Wyzn. w Bielsku.

Przełożeństwo Izrael. Gminy Wyzn. w Bielsku
B. Simachowitz.

Mieszkania

składającego się z 2 lub 3 pokoji i kuchni z komfortem w VII. lub VIII. dzielnicy za wyższym czynszem, poszukuje się, ewent. za odstępnem. Zgłosz. pod „E." do Ad. N. Dz.

Czytajcie i rozpowszechniajcie
„CJONISTISZE WELT"
dwutygodnik wydawany w jęz. żyd. przez Centralny Komitet Organ. Sjonistycz. w Polsce pod redakcją:
Dra Joszuego Gottliba

Pismo podaje źródłowe artykuły i informacje z dziedziny sjonizmu i Palestyny i zawiera dwa stałe dodatki poświęcone ruchowi młodzieży i ruchowi kobiecemu.

W „Cjonistisze Welt" współpracują: Red. I. Apenszlak. Dr. Z. Bychowski, Dr. H. Bohne (Hajfa), A. Cejtlin Inż. M. Dizenhoff (Tel-Awiw). Dr. N. Dawidsohn Dr. R. Feldschuh, A. Jewzerow (Tel Awiw) Red. I. Heftman (Emanuel), M. I. Freid, I. Kahanow, Dr. Szmarjahu Lewin Mgr. E. Lewin, L. Lewite. Dr. Salomea Lewite, Dr. R. Lemkin. M. Polakiewicz, Inż. Pinchas Rutenberg (Tel-Awiw). Dr. Artur Rupin (Jerozolima), Dr. E. Schmorak, Dr. I. Schwarzbart i inni.

Prenumerata wynosi kwart. zł 2·75, półrocz. 4·50
Cena ogłoszeń: Str. zł 150, 1/2 str. 75, 1/4 str. 40
Adres Redakcji i Administracji:
Warszawa, Nalewki 2a, III. P. K. O. 7443.

W szpitalu przy Gminie izrael. w Tarnowie
jest od 1 kwietnia br. do objęcia posada
lekarza dyżurnego.
Reflektanci zechcą nadesłać swe udokumentowane podania najdalej do 15-go marca br. z podaniem warunków.



Podróżujący

zdolny, z wieloletnią praktyką w branży galanteryjnej specjalność guziki poszukuje zastępstwa.
Zgłoszenia pod „Sumienny M." do Ad. N. Dz.

